

# BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

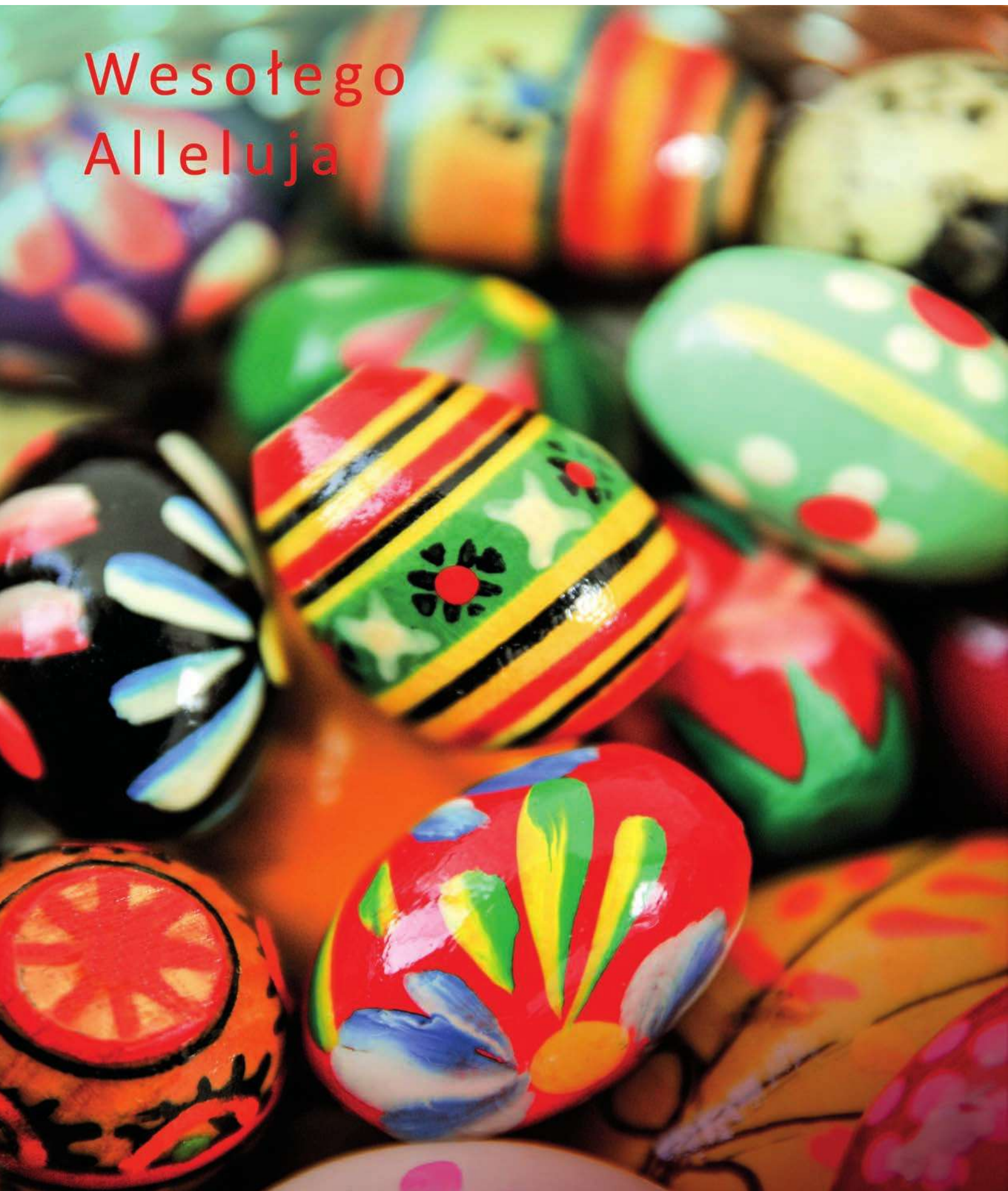
ISSN 1232-5678

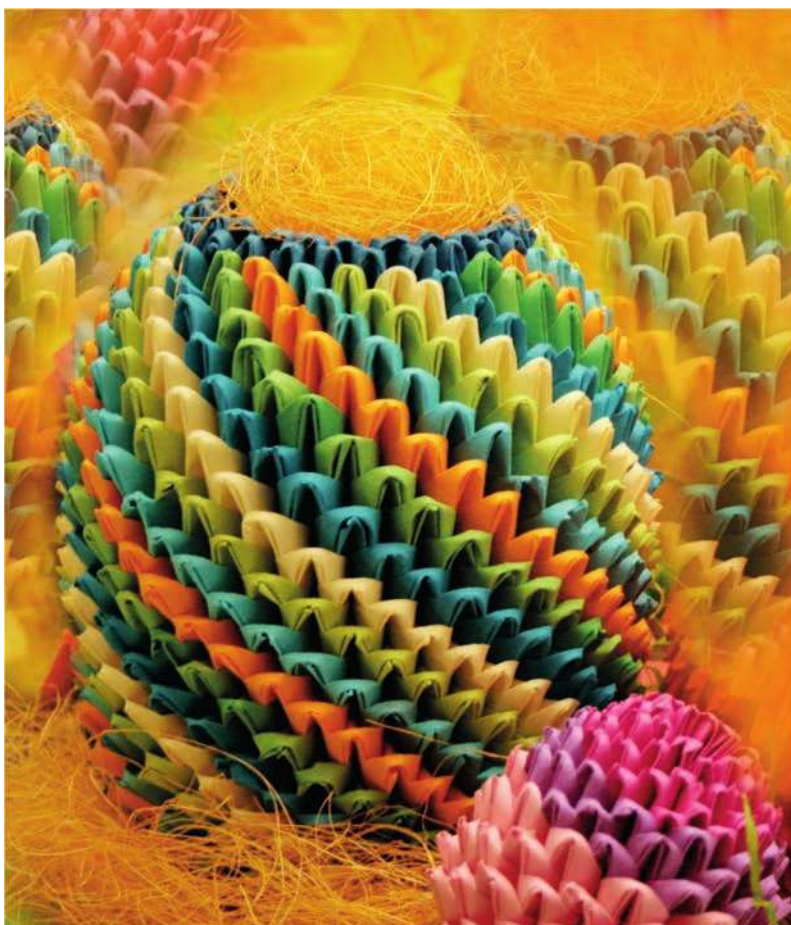


Nr 4 (284) Rok XXIII  
KWIECIEŃ 2017

CENA 3,00 zł  
w tym 5% VAT

## Wesołego Alleluja





Wszystkim mieszkańcom  
miasta i gminy życzymy,  
by czas spędzonym w rodzinnym gronie,  
pełnym ciepła i radości.  
Niech przyniesie nam spokój ducha,  
wzajemną życzliwość oraz  
 optymizm i nadzieję.

Burmistrz Brzeska  
Grzegorz Wawryka  
wraz z Pracownikami Urzędu Miejskiego  
oraz Gminnych Jednostek Organizacyjnych

Przewodniczący Rady Miejskiej w Brzesku  
Krzysztof Ojczyk  
wraz z Radnymi



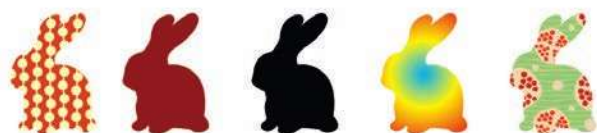
Gmina Brzesko



Ciepłych, pełnych radosnej nadziei



Świąt Wielkanocnych



oraz miłych spotkań w gronie najbliższych



życzą Dyrekcja i Pracownicy  
Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku  
oraz Redakcja BIM

**BIM**



**Święta Wielkiej Nocy  
to czas otuchy i nadziei,  
czas odradzania się wiary  
w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.  
Życzymy, aby ten świąteczny czas  
przyniósł radość, pokój  
oraz wzajemną życzliwość.**

Dyrektor i Pracownicy  
Powiatowej i Miejskiej  
Biblioteki Publicznej  
w Brzesku



# Znamy wasze imiona

**23 marca w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom I edycji konkursu „Znamy wasze imiona”, dotyczącego historii brzeskich Żydów. Inicjatorką konkursu jest Anna Brzyska, a organizatorami Urząd Miejski i Miejski Ośrodek Kultury.**

Nazwa konkursu zainspirowana jest słowami widniejącymi na tablicy pamiątkowej przy brzeskiej synagodze: „Nie znamy waszych imion, ale na zawsze pozostaniecie w naszych sercach”.  
- *Pomyślałam, że to smutne, od II wojny światowej upłynęło dopiero około siedemdziesięciu lat, a my już tych imion nie znamy. Na szczęście nie jest za późno, aby je przypomnieć* – mówiła pomysłodawczyni konkursu Anna Brzyska. Chodzi tu oczywiście o znajomość imion i nazwisk przedwojennych żydowskich mieszkańców Brzeska, a także ich historii. Jak podkreślała pani Brzyska jest to historia ludzi, którzy przez setki lat współtworzyli nasze miasto.

W konkursie wzięli udział uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 i PG nr 1 w Brzesku. Organizatorzy zostawili uczestnikom dużą swobodę jeśli chodzi o formę ukazania wyników swoich badań historycznych.

Wyróżnione zostały prace: Magdaleny Borowiec i Dawida Czai. Magdalena Borowiec dotarła do nieznannej wcześniej historii rodziny ukrywającej Żydów. Z kolei Dawid Czaja odnalazł w archiwalnych dokumentach nazwiska kilkunastu mieszkańców Brzeska, którzy byli więźniami KL Auschwitz. Zwycięzcy otrzymali tablety ufundowane przez burmistrza Grzegorza Wawrykę. Dla uczestników konkursu zorganizowano też wycieczkę na krawkowski Kazimierz.

Na ceremonii wręczenia nagród pojawiło się wielu znakomitych gości m.in.: Dov Landau – pochodzący z Brzeska Żyd, były więzień kilku obozów koncentracyjnych, prof. Jonathan Weber – pracownik naukowy w przeszłości pracujący m.in. na Uniwersytecie w Oksfordzie i Uniwersytecie Jagiellońskim, współtwórca żydowskiego muzeum Galicja w Krakowie, Mieczysław Dyląg – bodaj najstarszy żyjący nauczyciel z brzeskiego „ekonomika” oraz ks. Franciszek Kostrzewa i Franciszek Kubala. Podczas spotkania odczytano list ambasador Izraela w Polsce Anny Azari.

GH



foto. B. Kądziołka

**Wydawca:** Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; [www.mok.brzesko.pl](http://www.mok.brzesko.pl). **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

**Redaguje zespół:** Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczesany, Konrad Wójcik, współpraca: Bogumiła Put, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

**Adres:** 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: [redakcja.bim@gmail.com](mailto:redakcja.bim@gmail.com)

*Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.*

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

# Zmodernizowana oczyszczalnia

**Brzesko-browarniana oczyszczalnia ścieków już od dawna wymagała modernizacji, aby dostosować ją do obecnie obowiązujących wymogów, znacznie bardziej rygorystycznych, niż dotychczasowe. Właśnie dobiegają końca prace w tym zakresie, a do wykonania zostały już tylko zadania związane z kosmetyką terenów okalających obiekt.**

Oczyszczalnia w Brzesku została wybudowana ponad 50 lat temu. Ostatnia duża inwestycja poprawiająca jej standard miała miejsce w latach 2005-2008, kiedy przeprowadzono drobną modernizację, wykorzystując wtedy dofinansowanie z funduszy unijnych.

Położony na obrzeżach miasta obiekt (jednak relatywnie blisko samego browaru) został tak zaprojektowany, aby równolegle przyjmować ścieki przemysłowe (czyli wytwarzane przez sam browar) jak i miejskie. W podobnej symbiozie funkcjonują oczyszczalnie na przykład w Kwidzynie czy w Oświęcimiu.

## Ilość i jakość

Z danych opracowanych na podstawie analizy 2016 roku wynika, że browar średnio w ciągu doby zrzuci około 1900 metrów sześciennych ścieków. Ponad 3000 metrów sześciennych przyjmowane jest z miasta. Razem jest to ponad 5,5 tysiąca metrów sześciennych, podczas gdy moc przerobowa oczyszczalni wynosi około 10,4 tysiąca metrów sześciennych na dobę (gdyby była taka potrzeba) natomiast maksymalna moc sięga aż 14 tysięcy metrów sześciennych.

W 2016 roku browar zrzucił w sumie 700 tys. metrów sześciennych ścieków, a Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji dostarczyło w tym czasie 1 344 000 metrów sześciennych ścieków. Było to niewiele powyżej wydajności projektowej. Jak widać, w oczyszczalni tkwią nadal duże rezerwy.

Z punktu widzenia przepisów najważniejsza jest jakość oczyszczonych ścieków. W 2016 roku zmieniły się wymogi odnośnie tej jakości, są bardziej zaostrzone, zwłaszcza w zakresie zawartości azotu i fosforu.

Chociaż miasto, jak wynika ze statystyki, dostarcza 2/3 ścieków, to jeśli chodzi o ładunek zanieczyszczenia wszystkich ścieków, większy udział

jest po stronie browaru, który dostarcza ścieki o sporej zawartości węgla, podczas gdy ścieki miejskie zawierają większą ilość związków azotowo-fosforowych. Zdaniem dyrektora browaru Michała Napieracza jest to perfekcyjna symbioza, bo takie zróżnicowanie jakościowego składu ścieków powoduje, iż jest on uśredniony i mieści się dopuszczalnych prawem granicach.

## Koszty

Przyjrzyjmy się kosztom oczyszczania ścieków i partycypacji w nich obu partnerów, czyli miasta i browaru. Kosztami stałymi obie strony dzielą się pół na pół. W skład kosztów stałych wchodzi amortyzacja, utrzymanie ruchu, koszty pracownicze, podatki lokalne i ubezpieczenia. Koszty zmienne, które są zależne od ładunku ścieków, dzielone są nieproporcjonalnie. Browar pokrywa 73 procent tych kosztów, miasto zaledwie 27 procent. Koszty zmienne to energia elektryczna i chemia.

- *Ta kalkulacja pozwala nam na osiągnięcie i zaproponowanie miastu stawki oczyszczania ścieków na poziomie 2,59 zł za metr sześcienny. Do końca zeszłego roku było to jeszcze 2,41. Wzrost o 18 groszy wynika przede wszystkim z tego, że ponieśliśmy bardzo duże nakłady na modernizację. Warto podkreślić, że przy tej kalkulacji nie uwzględniliśmy kosztu kapitału* – wyjaśnia dyrektor Michał Napieracz dodając przy tym, że realne koszty modernizacji wskazywałyby na znacznie wyższy wzrost tych stawek. Zapewnia przy okazji, że cały czas trwają działania w kierunku znalezienia lepszych i tańszych rozwiązań. Wprowadzona niedawno podwyżka jest mniejsza, niżby to wynikało z rachunku księgowego. Inne porównywalne oczyszczalnie ścieków mają koszty zawsze powyżej trzech złotych za metr sześcienny.

## Modernizacyjny kompromis

Inwestor podczas planowania prac związanych z modernizacją zadbał o to, by spełnić wszystkie wymagane prawem kryteria. Można powiedzieć, że nawet przekroczył obowiązujące standardy, dostosowując oczyszczalnię do wymogów stawianych jakości przetwarzania ścieków dostarczanych przez miasto. Kiedy w 2016 roku zaostrzyły się przepisy, trzeba było tak zorganizować harmonogram prac, aby

przez cały czas bez zakłóceń przyjmowane były ścieki miejskie, wobec których obowiązują wyższe wymogi niż te dotyczące oczyszczalni stricte przemysłowej. Udało się ten kompromis zachować, dzięki czemu oddalona została groźba zwrotu otrzymanej przez samorząd dotacji na rozbudowę sieci kanalizacyjnej. W tej kwestii dyrektor Michał Napieracz i burmistrz Grzegorz Wawryka są zgodni. Pierwszy z nich podkreśla jak bardzo ważna dla niego jest symbioza miasta z browarem, który jest ważnym elementem brzeskiego krajobrazu, nie tylko pod względem gospodarczym. Burmistrz chwali sobie współpracę z browarem, zwracając przy tym uwagę, że dyrekcja zakładu z zaangażowaniem podeszła do starań samorządu, aby ta modernizacja przebiegała zgodnie z oczekiwaniami miejskich władz.

## Zapachowy komfort

- *Chcieliśmy podczas modernizacji również uzyskać pewną stabilność procesów technologicznych, ich automatyzację, a przy okazji poprawić też komfort otoczenia. Dokonano hermetyzacji urządzeń, co powinno znacznie zmniejszyć uciążliwość zapachową* – podkreśla dyrektor Michał Napieracz.

Koszty całej inwestycji wynoszą teraz około 11 milionów złotych, a większość prac została już wykonana. Aktualnie trwają rozruchy w ciągu technologicznym, a pracownicy oczyszczalni szkolą się w zakresie jej użytkowania, by dostosować się do tych bardziej wyśrubowanych parametrów. Pozostaje jeszcze kwestia wykonania pewnych prac w zakresie pielęgnacji terenu, które powinny zostać zakończone w maju. Wtedy to radni miejscy zostaną zaproszeni na pokazową wizytę.

- *W każdej chwili gotowi jesteśmy na przyjęcie większej ilości ścieków. Ta oczyszczalnia była przyjazna dla środowiska, teraz będzie jeszcze bardziej przyjazna. Zrealizowaliśmy modernizację, która była podyktowana przede wszystkim potrzebami komunalnymi miasta* – podsumowuje Michał Napieracz.

Dodać należy, że w innym miejscu trwa budowa nowego ujęcia wody dla browaru. Nowy jaz (właściwie jazik) powstaje mniej więcej w połowie biegu Uszwicy pomiędzy mostami przy ulicach Mickiewicza i Browarnej. Budowany jest próg, w którym poziom wody sięgać będzie maksymalnie pół metra, co będzie powodować niewielkie jej spiętrzenie.

**Waldemar Pączek**

## Skuteczny samorząd rozmowa z burmistrzem Grzegorzem Wawryką



fol. M. Kofcis

Dobre wieści nadeszły tuż przed świętami do brzeskiego magistratu. Dwa złożone przez samorząd wnioski o pozyskanie unijnych środków na realizację zaplanowanych wcześniej inwestycji zostały pozytywnie zaopiniowane. Dzięki temu będzie można zmodernizować siedem obiektów użyteczności publicznej, w tym sześć oświatowych. Z burmistrzem Brzeska spotkaliśmy się, aby porozmawiać o sztuce tworzenia projektów i umiejętności pozyskiwania zewnętrznych funduszy.

**Panie burmistrzu, ostatnio wielokrotnie mówiło się o planowanej termomodernizacji budynku Urzędu Miejskiego i sześciu obiektów szkolnych, także na łamach BIM-u. Do tej pory były te projekty omawiane w kategoriach zamiarów. Teraz ich realizacja nabrała realnych kształtów.**

Dwa projekty złożone przez nas do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego uzyskały pozytywną opinię i tym samym zostały zaakceptowane do realizacji. Oczywiście, wszystko wymagało odpowiednich procedur, ale ich finał jest dla nas pomyślny.

**Pierwszy z tych projektów dotyczył termomodernizacji budynków Urzędu Miejskiego i Szkoły Podstawowej w Mokrzykach.**

Cieszy nas, że wreszcie będziemy mogli zmodernizować liczącą już ponad 50 lat siedzibę miejskiego i powiatowego samorządu. To bardzo ważne z dwóch powodów. Po pierwsze zyska na tym estetyka obiektu, ale bardziej istotne jest to, że termomodernizacja oznaczać będzie znaczne obniżenie kosztów utrzymania obiektu, co

przyniesie miejskiej kasie wymierne oszczędności finansowe. Zmniejszy się też, o około 60 procent, emisja dwutlenku węgla do atmosfery.

**Jeśli dodamy do tego termomodernizację aż sześciu szkół jednocześnie, to te oszczędności powinny być już bardzo spore.**

Oprócz tego pierwszego wniosku podjęliśmy także skuteczne – jak się okazuje – starania o dofinansowanie zaplanowanych przez nas inwestycji związanych z modernizacją szkół podstawowych w Buczu, Jadownikach, Jasieniu, Szczepanowie i brzeskiej „trójki”. To faktycznie przyniesie w przyszłości wymierny efekt ekonomiczny. Warto zaznaczyć, że dofinansowanie nastąpić może w przypadku, gdy wnioskodawca wykaże, że zachowane zostaną parametry gwarantujące te oszczędności. Nasze projekty dają taką gwarancję.

**Najpierw jednak trzeba będzie zainwestować.**

Łączna wartość tych prac, według kosztorysu inwestorskiego, oszacowana została na kwotę ponad siedmiu milionów złotych. Dofinansowanie z RPO wyniesie prawie połowę zaplanowanych kosztów. Nasz wkład własny chcemy sfinansować z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, która jest w dużej części umarzalna ze względu na osiągnięty efekt ekologiczny.

**Kiedy nastąpi start i jak długo będą realizowane te inwestycje?**

Jeszcze w tym roku podpiszemy stosowne umowy z Urzędem Marszałkowskim. Prace ruszą jesienią, a ich zakończenie nastąpić powinno w 2020 roku.

**Czy w najbliższym czasie możemy spodziewać się dalszego napływu zewnętrznych funduszy?**

Jestem przekonany że tak. Już teraz w kolejce czeka nasz wniosek o dofinansowanie realizacji czwartego etapu budowy sieci wodociągowej w Porębie Spytkowskiej. Wstępna lista projektów zakwalifikowanych do naboru została już sporządzona i zajmujemy na niej bardzo wysokie miejsce. Chodzi o pozyskanie 1,8 miliona złotych przy całkowitym koszcie inwestycji wynoszącym ponad 3 miliony. Jeśli przebrniemy przez drugie sito, a wierzę gorąco, że tak się stanie, to Poręba Spytkowska będzie w stu procentach zwodociągowana.

**Skąd ten optymizm?**

Dotychczasowe doświadczenie pokazuje, że jesteśmy niezwykle skuteczni na polu pozyskiwania środków z zewnątrz. To z kolei świadczy o tym, że zawsze przygotowujemy solidne i konkretne wnioski do tych naborów. To w ogromnej mierze zasługa pracowników odpowiedzialnych za tę dziedzinę naszej działalności, w szczególności Biura Funduszy Europejskich i Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunalnej. W instytucjach mających decyzyjną moc przy podziale unijnych i innych zewnętrznych funduszy mamy wysokie notowania. To daje nadzieję na dalsze skuteczne działania w tym zakresie.

**Rozumiem, że każdy sfinansowany z zewnętrznych źródeł projekt został po ich realizacji wysoko oceniony. Uwag nie było?**

Pieniądze z zewnątrz to – mówiąc kolokwialnie – pieniądze „znaczone”. To oznacza, że każda wydana złotówka została zainwestowana zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Pod tym względem żadne odstępstwa nie mogą mieć miejsca i tej zasady trzymamy się za każdym razem. Co do uwag, to zawsze są one nam przekazywane we wstępnym etapie rozpatrywania wniosków, kiedy istnieje jeszcze możliwość ich skorygowania zgodnie z wytycznymi. I na tym polega tajemnica tych sukcesów, bo są to niewątpliwie sukcesy. Po prostu szybko uwzględniamy te uwagi i nanosimy niezbędne poprawki do ostatecznej weryfikacji tych wniosków.

**Czy to wszystko?**

Wspomnieć wypada, że w Urzędzie Wojewódzkim czeka na rozpatrzenie jeszcze jeden złożony przez nas wniosek. Ten projekt nosi nazwę „Dzienny Dom Senior +”. Mówiąc w skrócie planujemy uruchomienie ośrodka, w którym od poniedziałku do piątku prowadzone będą 8-godzinne zajęcia edukacyjne, kulturalno-oświatowe i rehabilitacyjne dla seniorów. Będzie to znaczący krok w kierunku integracji społecznej, bo placówka współpracować będzie z różnymi instytucjami i grupami społecznymi. Dodatkowo zyskamy kilka nowych miejsc pracy. Ośrodek mieścić się ma na parterze siedziby Sanepidu, czyli w budynku przy ulicy Okocimskiej 44. Koszt adaptacji pomieszczeń w tym obiekcie oszacowaliśmy na poziomie blisko 300 tysięcy złotych. Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w wysokości około 80 % procent. Trzymamy wszyscy kciuki, a szczególnie seniorzy, żeby projekt zyskał akceptację.

**Rozmawiał Waldemar Pączek**

## Będzie nowy zjazd z browaru

**Największą uciążliwością dla mieszkańców ulicy Browarnej w Brzesku są przejeżdżające tamtędy tiry. Przy sprzyjających okolicznościach problem przestanie istnieć w pierwszej połowie 2019 roku, kiedy to powinien zostać oddany do użytku nowy wyjazd z browaru Okocim, który łączyć się będzie bezpośrednio z obwodnicą miasta.**

Jak mówiła podczas marcowej sesji Rady Miejskiej reprezentująca Zarząd Osiedla Okocimskie Jadwiga Kramer, w 2014 roku każdej doby przez ulicę Browarną przejeżdżało 300 tirów. Zdaniem dyrektora browaru Michała Napieracza tych samochodów było 200. Niezależnie od tego, które dane są bardziej zbliżone do rzeczywistości, jest to liczba ogromna, tym bardziej, że należy ją pomnożyć przez dwa (wyjazd do browaru i powrót). Mieszkańcy Browarnej uskarżają się na hałas i smog. Ulica jest wąska i niezbyt długa, toteż dodatkowym utrudnieniem jest nieuniknione blokowanie przez stojące w korkach tiry wyjazdu z wewnętrznych dróg osiedlowych. Dyrektor Napieracz deklaruje, że wiosną 2019 roku tiry z Browarnej znikną raz na zawsze.

Budową długo oczekiwanego nowego wyjazdu z browaru żywo zainteresowani są nie tylko mieszkańcy i władze miasta. Poważnie do zagadnienia podchodzą także dyrekcja firmy i zarząd spółki Carlsberg, który już wyłożył niemałe pieniądze na opracowanie koncepcji nowego zjazdu, która uwzględni również budowę nowego ronda w ciągu brzeskiej obwodnicy, a także ruch samochodów wewnątrz zakładu.

Zamknięcie etapu opracowywania koncepcji dotyczącej tej inwestycji planowano na koniec ubiegłego roku. Procedury okazały się na tyle skomplikowane, że nastąpił blisko trzymiesięczny poślizg i ten etap został sfinalizowany dopiero w marcu bieżącego roku.

Koncepcja zakłada, że zjazd do browaru usytuowany będzie mniej więcej w połowie ciągu obwodnicy pomiędzy rondem Popiełuszki a wjazdem do Brzeska od strony wschodniej. W tym celu zostanie wybudowany dodatkowy pas jezdni. Wyjazd z browaru odbywać się będzie tylko w prawo, czyli w kierunku wschodnim. Takie rozwiązanie wymusiło na autorach koncepcji zaprojektowanie nowego ronda, które położone będzie w pobliżu obecnego

skrzyżowania drogi K-94 z ulicą Solskiego. Rondo pozwoli wrócić kierowcom tirów w kierunku zachodnim, znacznie też usprawni komunikację, bo dotychczasowe skrzyżowanie zaliczane jest do miejsc sprzyjających kolizjom drogowym. Opracowanie koncepcji pochłonęło już sporo środków finansowych, zajęło też więcej czasu niż przewidywano, bo plany musiały zostać ściśle powiązane z obowiązującymi przepisami zapewniającymi bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Warunki budowy zostały już przez inwestora uzyskane.

Teraz Carlsberg przeznaczył kolejne, znacznie już większe środki budżetowe na opracowanie konkretnego projektu technicznego, na podstawie którego będzie się można starać o uzyskanie pozwolenia na budowę. To jest zadanie zaplanowane przez dyrekcję browaru na ten rok. Gotowy projekt i szczegółowy kosztorys dadzą odpowiedź na pytanie, ile nakładów poniesie sama budowa nowego zjazdu. Dziś trudno wyrokować, o jaką kwotę chodzi, na pewno jednak w grę wchodzi grube miliony. Dyrektor Michał Napieracz zakłada, że wiosną przyszłego roku zostanie ogłoszony przetarg, który wyłoni wykonawcę, a zjazd powinien być oddany do użytku w pierwszej połowie 2019 roku.

**Waldemar Pączek**

## Renowacja pomnika

Znajdujący się na cmentarzu parafialnym pomnik poświęcony pomordowanym w hitlerowskich więzieniach i obozach zagłady został odnowiony. Postument wyprostowano, oczysz-

czono i zaimpregnowano całą jego powierzchnię. Uzupełniono wszelkie ubytki, a szklane tablice wymieniono na granitowe. Metalowe ramy zastąpiono kainerowymi. Renowacji

poddano również urnę, która znajduje się w środku. Wyłożono też kostkę i uporządkowano zielen wokół pomnika. Prace zostały wykonane przez rzeźbiarza i konserwatora zabytków Wojciecha Sieka oraz pracownię kamieniarską Piotra Śledzia.

**red.**



## VI Sesja MRG

**15 marca miała miejsce VI sesja Młodzieżowej Rady Gminy Brzesko. Podczas obrad młodzi radni przedstawiali sprawozdania z działalności poszczególnych zespołów problemowych oraz wyznaczyli cele, które zamierzają zrealizować przed końcem kadencji.**

Członkowie Komisji do spraw Społeczno-Kulturalnych pomagali przy organizacji koncertu laureatów konkursu „Inni, a tacy sami”, który był organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury oraz byli odpowiedzialni za nawiązanie współpracy ze szkolnymi kołami Caritas oraz wolontariatem w sprawie współpracy przy zbiórce żywności dla osób potrzebujących. Aktualnym zadaniem komisji jest zorganizowanie spotkania z radnym miejskim lub powiatowym, aby jeszcze lepiej przybliżył młodzieży pracę oraz rolę radnego.

Komisja do spraw Sportu przedstawiła sprawozdanie z turnieju piłki halowej o Mistrzostwo Gminy Brzesko, który cieszył się dużym

zainteresowaniem wśród młodzieży szkół średnich. Kolejnym planem jest organizacja zawodów w pływaniu.

Młodzi radni wchodzący w skład Komisji do spraw Promocji wykonali własnoręczne kartki świąteczne oraz pierniczki, które wręczyli przedstawicielom władz miasta oraz dyrektorom placówek oświatowych. Prowadzą też aktywnie fanpage Młodzieżowej Rady Gminy na Facebooku, są również odpowiedzialni za pisanie rubryki w BIM o działalności młodzieżowej rady. Następnym działaniem komisji jest zorganizowanie ogólnie dostępnego spotkania ze znaną osobą.

Młodzi radni aktywnie współpracują z Miejskim Ośrodkiem Kultury m.in. przy promocji zajęć dla młodzieży organizowanych przez MOK. Nawiązali również współpracę z Radą Seniorów, z którą zaplanowane są Wspólne działania w drugim kwartale bieżącego roku.

Sukces zeszłorocznego kina plenownego, który cieszył się dużym zainteresowaniem, wyznaczył główną drogę, którą zamierzają iść młodzi radni. Wspólnie z MOK planują zorganizowanie na szerszą skalę to kosztowne przedsięwzięcie.

MRG



## Zasłużona emerytura

**Burmistrz Grzegorz Wawryka wraz ze współpracownikami uroczystie pożegnali odchodzącego na emeryturę naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Zbigniewa Barusia.** - Pan naczelnik współpracował z nami przez blisko 20 lat, w wielu sprawach nam pomagał i mądrze doradzał, serdecznie mu za to dzisiaj dziękujemy. Życzymy także, aby czas emerytury był dla Pana równie aktywny i owocny – mówił burmistrz Grzegorz Wawryka.

Naczelnik Zbigniew Barus brał udział w pracach Zespołu Inżynierii Ruchu Drogowego, zawsze chętnie służył radą przy organizacji ruchu drogowego i oznakowaniu dróg. Pomagał przy organizacji imprez i ich zabezpieczaniu na terenie gminy Brzesko, ściśle współpracując z UM w Brzesku. Zbigniew Barus pracował w szeregach policji 30 lat, po skończeniu szkoły oficerskiej

był zatrudniony w Wydziale Dochodzeniowym, później w Wydziale

Kryminalnym, był dowódcą plutonu interwencyjnego, przez ostatnie 18 lat pracował na stanowisku naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Brzesku.

BP



## Nowe ujęcie wody

Każdy przedstawiciel starszych pokoleń brzeszczan pamięta doskonale czasy, kiedy jedynym kąpieliskiem w mieście (zanim wybudowano nieistniejący już tzw. stary basen) był popularny jaz. Kąpiel wprawdzie była tam zabroniona, jednak nikt się tym specjalnie nie przejmował, nikt też za bardzo nie respektował tego zakazu – kontrole były sporadyczne. Nawet kiedy już stary basen funkcjonował, wielu mieszkańców Brzeska nadal chętniej korzystało z jazu. Teraz jest to miejsce już całkiem zapomniane, choć cały czas służy przede wszystkim jako ujęcie wody dla miejscowego browaru. Ale już niedługo przestanie być tym ujęciem.

Ów stary jaz wybudowany został ponad sto lat temu, jeszcze za czasów Jan Goetza, w 1913 roku. Niedługo zostanie zastąpiony nowym ujęciem wody. Już we wrześniu ubiegłego roku prace przy budowie nowego jazu, który usytuowany będzie pomiędzy mostami przy ulicy Mickiewicza i Browarnej. Wyposażony będzie w uchylną klapę, automatycznie otwierana i zamykana. Kłapa będzie każdorazowo otwierana w przypadkach nagłych wezbrań wody, na przykład w sytuacjach dużych roztopów śniegów czy gwałtownych opadów deszczu. Chronić to będzie okoliczne tereny przed ewentualnymi podtopieniami. Próg zbierający wodę będzie miał zaledwie 50 centymetrów wysokości.

Inwestor, czyli Browar Okocim, pomyślał również o ekologii, dlatego jaz będzie również wyposażony w specjalistyczną przepławkę przyrodniczą, co pozwoli na bezpieczne przemieszczanie się ryb i innych przedstawicieli fauny rzecznej. Jak mówi dyrektor browaru Michał Napieracz, zanim przystąpiono do sporządzenia projektu i samej budowy tej przepławki, zasięgnięto opinii ekspertów (między innymi ichtologów) i przeprowadzono stosowne konsultacje.

Prace związane z budową nowego, znacznie mniejszego jazu zostaną zakończone już w maju tego roku. Zaraz potem rozpocznie się drugi etap tej inwestycji, polegający na udrożnieniu Uszwicy poprzez zbudowanie obejścia starego jazu. Te prace sfinalizowane mają być pod koniec 2018 roku.

EMIL

## Medialna kampania Okocimia

**Słynna przed laty „Mariola o kocim spojrzeniu”, która w miarę skutecznie kusila amatorów złocistego napoju, by sięgnęli po ten produkowany w Brzesku, jest już tylko nikłym spojrzeniem. Dziś twarzami reklamowej kampanii Okocimia są pracownicy firmy, co nadaje jej autentyczności i zyskuje uznanie wśród ekspertów od public relation.**

Nowa kampania prezentująca zupełnie odświeżoną markę Okocim ruszyła na dobre w listopadzie ubiegłego roku. Nawiązuje ona do ponad 170-letniej tradycji brzeskiego browaru, a przyświeca jej idea „Tu się warzy z zasadami”. Oczywiście chodzi o zasady, którym wierni byli zarówno założyciel zakładu Jan Goetz jak i następne pokolenia tutejszych piwowarów.

- Głównymi bohaterami nowej kampanii są brzescy piwowarzy. Przygotowaliśmy kilka spotów funkcjonujących w telewizji i mediach społecznościowych. Bohaterowie tych spotów odkrywają przed konsumentami zasady przyświecające ich pracy. Najwyższą jakością warzonych piw gwarantują i potwierdzają również ich podpisy obecne na odświeżonych i ujednoliconych etykietach poszczególnych wariantów piwa, czyli Klasycznej Pszenicy, Mistrzowskiego Portera i Mocnego Dubeltowego. Jedynie na etykietach piwa Jasne Okocimskie

znajduje się nazwisko Jana Goetza – mówiła Beata Ptaszyńska-Jedynak, dyrektor ds. komunikacji Carlsberg Polska, podczas tradycyjnej kwietniowej konferencji zorganizowanej dla przedstawicieli mediów

Efekty nowej kampanii widoczne są już po kilku miesiącach od jej uruchomienia, o czym świadczą bardzo dobre wyniki sprzedaży reklamowanych piw. Warto tutaj zaznaczyć, że od wielu lat specjaliści od promocji dbają o to, aby reklamy Okocimia były skuteczne, ale nienachalne. Dlatego dużą wagę przywiązuje się tutaj do kampanii nawiązujących o rozsądek przy konsumpcji piwa. Zaleca się więc o niespożywanie tego napoju przez kobiety w ciąży, osoby niepełnoletnie i kierowców przed planowaną jazdą samochodem.

W ostatnich dwóch latach piwa warzone w Browarze Okocim zyskały wysokie oceny wystawione im przez ekspertów, zarówno w kraju jak i za granicą. W 2015 i w 2016 roku okocimskie radlery zdobyły medale w konkursie Chmielaków Krasnostawskich, Porter Okocimski otrzymał złoty medal European Beer Star 2015, jednego z najbardziej prestiżowych konkursów piwnych, a Pszeniczne z Browaru Okocim srebro na Golden Beer Poland 2015.

Sprawne działanie browaru Okocim i warzone tam piwa to zasługa zgranego zespołu pracowników. Firma inwestuje w ich rozwój poprzez szkole-

nia, udział w projektach realizowanych w Polsce i krajach, w których działa Grupa Carlsberg. Oferuje również bogaty pakiet świadczeń pozapłacowych. W Carlsberg cenimy dobrą atmosferę pracy, w której stawiamy na kulturę przedsiębiorczości, elastyczność, umiejętność sprawnego i szybkiego dostosowywania się do zmian rynkowych, pracę zespołową, pasję. Takie podejście w ostatnich latach zapewniło firmie Carlsberg i browarowi Okocim dynamiczny rozwój i wiele sukcesów – wyjaśnia Beata Ptaszyńska-Jedynak.

Zarząd Carlsberg Polska systematycznie inwestuje spore środki w rozwój Browaru Okocim. Od początku nowego wieku łączna wartość poczynionych tu inwestycji wyniosła blisko 550 milionów złotych. Dzięki temu maksymalne roczne moce produkcyjne sięgają poziomu około 4,5 miliona hektolitrów, a brzeska firma uważana jest za jeden z najnowocześniejszych browarów nie tylko w grupie Carlsberg, ale w skali całego kraju.

Obecne bezpośrednie zatrudnienie w browarze i w regionie sprzedaży, wynosi około 440 osób. Według raportu opracowanego przez firmę Regioplan oznacza to, że browar może tworzyć pośrednio nawet około czterech tysięcy miejsc pracy. Liczą się tutaj branże powiązane z produkcją piwa, czyli rolnictwo, logistyka, usługi, handel detaliczny i gastronomia. Szacunek jest prosty – jeden pracownik Browaru Okocim zapewnia zatrudnienie i dochód dziewięciu osobom reprezentującym powyższe branże.

WALP



Mycie butelek Browaru Okocim



Michał Napieracz - dyr. Browaru Okocim, fot. B. Kądziołka

Beata Ptaczyńska-Jedynak -  
dyr ds. komunikacji Carlsberg Polska

Rozlew do butelek Browaru Okocim

## InicJaTyWy

Już od trzech lat Carlsberg Polska wdraża program grantowy InicJaTyWy, w ramach którego mobilizuje swoich pracowników do inicjowania i późniejszego realizowania projektów na rzecz mieszkańców miejscowości, w pobliżu których działają wchodzące w skład całej grupy browary. Podobnie jest w przypadku Browaru Okocim, który realizuje swoje projekty we współpracy z partnerami. W ubiegłym roku na naszym terenie zrealizowano w ten sposób pięć projektów. Na realizację każdego z nich firma prze-

znaczyła po 7 tysięcy złotych. W prace zaangażowanych było 32 pracowników Browaru Okocim, którzy przepracowali społecznie łącznie 345 godzin. W ramach tych projektów wykonano remont i adaptację pomieszczenia dla siedziby Stowarzyszenia Miłośników Browaru Okocim, a także zmodernizowano jeden z brzeskich placów zabaw, dzięki czemu wzbogacony on został o park Fitness. Ponadto w Porębie Spytkowskiej zorganizowane zostało kino letnie, a otaczające je tereny zielone zostały zagospodarowane. Zakupiony został też sprzęt nagłaśniający na potrzeby obsługi plenerowych imprez organizowanych w Brzesku oraz podobny sprzęt dla brzeskiej Szkoły Podstawowej nr 2. W su-

mie zainwestowano 60 tysięcy złotych, a partnerami partycypującymi w kosztach tych przedsięwzięć byli Urząd Miejski i burmistrz Brzeska, Koło Gospodyń Wiejskich „Włóścianki”, Stowarzyszenie Folklorystyczne „Łoniowiacy”, Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku oraz firma Can-Pack. Przypomnieć należy, że Browar Okocim jest sponsorem wielu wydarzeń o charakterze kulturalnym, jest też jednym z dwóch głównych sponsorów, obok Urzędu Miejskiego, Okocimskiego Klubu Sportowego. Czwarta edycja programu InicJaTyWy wystartowała 1 marca bieżącego roku. Jej efekty znane będą w grudniu.

**PRUD**

## Piwnie trendy

Miniony rok był w miarę udany dla piwnej branży. Statystycy odnotowali niewielki wzrost sprzedaży – ilościowo o 2,1 procent, a wartościowo o 1,4 procent. Utrzymanie się na polskim rynku nie jest proste, bo jest to rynek już bardzo nasycony, dlatego ważna jest umiejętność wyczuwania konsumenckich trendów.

Dane z ubiegłego roku wskazują, że coraz większą popularnością cieszą się

piwa bezalkoholowe, czyli takie, które zawierają do 0,5 procent alkoholu. W tym segmencie odnotowano bardzo dynamiczny wzrost – wartości o 64 procent, a ilości o 58 procent. Nie są to wprawdzie duże wolumeny, ale jednak tendencja wzrostowa jest zauważalna. Dane te dotyczą także piw produkowanych w Okocimiu. Przeciętny polski piwosz coraz rzadziej sięga po piwa mocne – w ubiegłym roku zanotowano spadek sprzedaży tych napojów – ilościowy o 3,3 procent, a wartościowy o 4,2 procent.

Gdzie najczęściej kupujemy piwa? Okazuje się, że piwo to najczęściej

nabywany towar w małych sklepach – stanowi tam 30 procent całego sprzedawanego asortymentu. Małe sklepy sprzedają 64 procent ogólnej liczby piw wypuszczanych na rynek. W tej materii na znaczeniu lekko straciły dyskonty i sieci sklepów wielkopowierzchniowych.

Fachowcy zwracają uwagę, że Polacy dużo większym zaufaniem darzą piwa markowe, które są gwarancją wysokiej jakości proponowanego napoju. To dobra informacja dla Browaru Okocim, który jest marką rozpoznawalną w każdym zakątku kraju.

**EMIL**



\*\*\*  
**August**  
restauracja-hotel



Wiosny w sercu, pogody ducha  
oraz rodzinnych, szczęśliwych  
i spokojnych Świąt Wielkanocnych



**G**alicyjska  
RESTAURACJA



*Sily i mądrości płynącej  
z Tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego,  
zdrowych i pełnych spokoju  
Świąt Wielkanocnych*

życzą  
Anna i Kazimierz Kuralowie  
wraz z pracownikami



Spokojnych i pogodnych  
Świąt Wielkanocnych  
pełnych miłości  
i rodzinnego ciepła

życzą  
Rada Nadzorcza, Zarząd  
oraz Pracownicy  
„SPOŁEM”  
Powszechnej Spółdzielni  
Spożyców w Brzesku

ODPOCZYNKU OD  
ZGIEŁKU CODZIENNOŚCI  
SPOKOJU I POGODY DUCHA  
ORAZ WSZYSTKIEGO DOBREGO  
NA WIELKANOC  
ŻYCZY

DRUKARNIA  
**bo**  
**WA**



## Sto lat brzeskiej poetki

**Halina Biernat, znana brzeska poetka skończyła w marcu 100 lat.** Kwiaty i życzenia w tej okazji przekazali jubilatce burmistrz Grzegorz Wawryka oraz kierownik USC Aleksandra Fijałkowska.

Halina Biernat urodziła się w Żywcu, ale całe jej dorosłe życie było związane z Brzeskiem. Wraz z rodziną przeprowadziła się tutaj zaraz po rozpoczęciu wojny. Jej ojciec, urodzony w Gosprzydowej Stanisław Stefański był profesorem języka polskiego i niemieckiego w Bielsku Białej, Żywcu oraz w brzeskim LO. Po latach pani Halina w wierszu *Rozmyślenia o Ojcu* pisała o nim: *On, urodzony demokracja / kochający ludzi i Ojczyznę / uwielbiający piękno / w słowie, dźwięku i wierszach*. Matka poetki, urodzona w Brzesku Helena z Rybickich również była nauczycielką.

Pani Halina szkołę podstawową i gimnazjum kończyła w Bielsku Białej. Maturę zdała w roku 1935, po czym rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez wiele lat pracowała w dziale administracyjnym Browaru Okocim. Tam też na stanowisku głównego mechanika pracował jej mąż Jan, który zmarł w roku 1962. Wychowali dwójkę dzieci: córkę Barbarę (mgr inż. chemik - ceramik) i syna Stanisława (dr hab. nauk prawnych na UJ, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, od 2010 r. wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego).

Pierwsze wiersze pani Halina próbowała tworzyć już w wieku ośmiu

lat, jednak na oficjalne wydanie jej poezja czekała jeszcze wiele lat. Pierwsze cztery zbiory: *Malowanki*, *Moje hobby*, *Nastrój* oraz *Gdzie jesteś?* ukazały się w 1985 roku nakładem MOK-u. Później co kilka lat czytelnicy mieli okazję zapoznawać się z nowymi tomikami, których w sumie wydano już 11. Twórczość poetki skupia się przede wszystkim na pięknie otaczającego nas świata, na religii, patriotyzmie, rodzinnym cieple. W swoich wierszach wspomina rodziców, dawne czasy, miejsca i osoby. W antologii brzeskich poetów *Ocalić od zapomnienia* wydanej w 2012 roku tak pisała o sobie i swoich wierszach: *Długo się już snuje po tym bożym świecie. Przeżycia złe i dobre urozmaicam sobie moim hobby: pisanie wierszy. Napisałam ich setki. Zostało wydanych jedenaście tomików. Tematy różne: religijne, patriotyczne, o miłości, szczęściu, o pięknie przyrody, o rodzicach, o dzieciach (...)*.

W 2009 roku poetka została wyróżniona Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska. Jej wiersze corocznie recytowane są na konkursach, takich jak choćby organizowane od wielu lat *Perły Regionu*. Wielokrotnie brała udział w spotkaniach i wieczorach poetyckich organizowanych w Brzesku i poza jego granicami. W dziale dorosłych brzeskiej biblioteki znajduje się pamiątkowa



foto PiMBP

tablica zawierająca informacje o życiu i twórczości pani Haliny. Zawieszona została pod koniec 2015 r., gdy poetka przekazała bibliotece swój dorobek literacki. **red.**

### Halina Biernat – Ziemia Brzeska

*Na wycieczki i na wczasy  
Ludzie jeżdżą bliżej, dalej,  
Ten bieszczadzkie lubi lasy,  
Ten znów sobie morze chwali*

*Jednym miłe góry wielkie,  
innym jezior toń niebieska,  
mnie urzekła skromnym wdziękiem  
ma rodzinna Ziemia Brzeska.*

*Tu Dunajec toczy fale,  
w głąb jeziora je rozlewa,  
mija w biegu ruiny stare,  
o przeszłości cicho śpiewa.*

*Mija domki kolorowe  
i turystów, aut tysiące,  
sport to radość, sport to zdrowie,  
odpoczynek, woda, słońce.*

*Liczne wioski, małe miasta  
pamiętają dawne wieki,  
nowe życie tutaj wzrasta –  
domy, szkoły i fabryki.*

*Kiedy do nas przyjedziecie,  
Brzesko przyjmie was życzliwie,  
troski, smutki utopicie  
w znanym okocimskim piwie.*

*A jeśli ktoś bajki lubi,  
znajdzie się i baśń prawdziwa –  
Łysa Góra tym się chlubi  
że w niej czary, że w niej dziwa!*

*Jednym miłe góry wielkie,  
innym jezior toń niebieska,  
mnie urzekła skromnym wdziękiem  
ma rodzinna Ziemia Brzeska!*



foto M. Kofcis

*Niech te święta będą pełne  
nadziei i wiary,  
radosnych spotkań przy  
wielkanocnym stole  
oraz wszystkiego co najlepsze  
życzy*

*Zarząd i Pracownicy*



RPWiK w BRZESKU  
SPÓŁKA Z O.O.



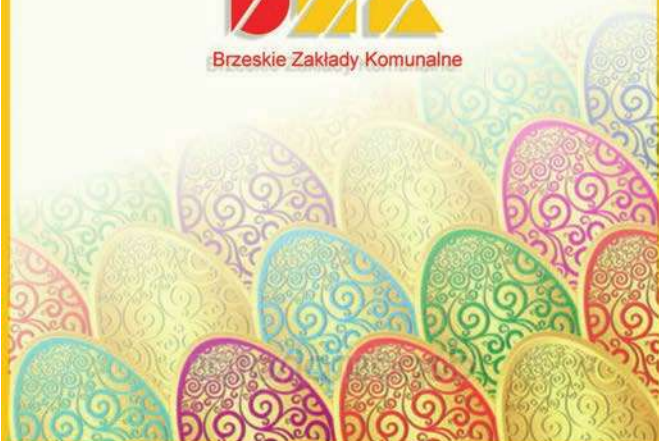
*Zdrowych, radosnych i spokojnych  
świąt Wielkiej Nocy,  
smacznego jajka, mokrego dyngusa oraz  
odpoczynku w rodzinnym gronie  
życzy*

*Stowarzyszenie Przedsiębiorców Brzeskich*

*Zdrowych, pogodnych i rodzinnych  
Świąt Wielkanocnych,  
radosnego, wiosennego nastroju,  
wszelkiej pomyślności  
oraz optymizmu  
życzy*



Brzeskie Zakłady Komunalne



*Pełnych spokoju i radości  
Świąt Wielkanocnych,  
dobrego wypoczynku w rodzinnym gronie  
oraz wiele pomyślności i optymizmu.*

**MZGM**  
*Sp. z o.o. w Brzesku*



## Spotkanie przedsiębiorców

16 marca w Restauracji Planeta – Luna w Brzesku odbyła się konferencja pt. SUKCESJA GOSPODARCZA. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Przedsiębiorców Brzeskich, a partnerami byli: CPS - Centrum Prawno Szkoleniowe, IPB - Instytut Psychologii Biznesu, BU Agencja

Ryszard Ożóg oraz przewodniczącą Rady Powiatu Kazimierz Brzyk.

W programie konferencji znalazł się wykład pt. „Formalno-Prawne Aspekty Sukcesji Gospodarczej”, który wygłosiła Magdalena Wojdała, „Mentoring jako wychowanie do dziedziczenia” – zaprezentowany przez Grzegorza

od 23 lat i opiera się na pracy społecznej członków. Celem Stowarzyszenia jest ochrona i wspomaganie inicjatyw gospodarczych, promowanie produkcji i usług oraz reprezentowanie przedsiębiorców brzeskich na zewnątrz. Stowarzyszenie realizuje się poprzez działalność szkoleniową, współdziałanie z organami starostwa, gminy i miasta Brzeska oraz wspieranie członków w rozwiązywaniu problemów związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. Członkiem SPB może być każda pełnoletnia osoba fizyczna, która złoży wypełnioną deklarację i zostanie przyjęta przez Zarząd.

Oprócz szkoleń i spotkań tematycznych, Stowarzyszenie organizuje także wyjazdy do teatru, kina oraz wycieczki. Jest też czas na wspólne spotkania, biesiadowanie, wymianę doświadczeń i przyjacielską rozmowę. W najbliższych planach jest wyjazd do Pragi i zwiedzanie Wrocławia. Zapraszamy do wstępowania w nasze szeregi.

**Halina Mrówka**



Social. Konferencja została zorganizowana we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Brzesku. Wzięli w niej liczny udział brzescy przedsiębiorcy na czele z prezesem Stowarzyszenia Przedsiębiorców Brzeskich – Haliną Mrówką oraz przedstawiciele firm z Nowego Sącza, Dębna i Bochni. Na konferencji byli także obecni przedstawiciele władz samorządowych i powiatowych: zastępca burmistrza Brzeska Jerzy Tyrkiel, starosta powiatu Andrzej Potępa, wicestarosta

Gustawa oraz bardzo interesujący wykład Michała Krzaka pt. „Jak budować firmę na pokolenia przy wykorzystaniu narzędzi CONTENT Marketingu”.

SPB działa w Brzesku już



*foto. M. Kotfis*

## „Nasz wybór”

W piątek 17 marca w ramach projektu społecznego „Nasz Wybór” w Liceum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Brzesku odbył się wykład dotyczący problemu, jakim jest niska świadomość społeczna wśród młodzieży oraz problemu niskiej frekwencji w wyborach. Uczestniczyło w nim 6 klas, łącznie około 200 uczniów.

Spotkanie miało na celu pewną integrację z młodzieżą oraz zainteresowanie młodych ludzi życiem politycznym, a także pokazanie im jak ważną rolę pełnią w społeczeństwie. Większość Polaków nie ma poczucia wpływu na sprawy lokalne, a przede wszystkim państwowe oraz wyraża brak zainteresowania polityką. Problemy te dają o sobie znać przede wszystkim podczas wyborów, w których frekwencja jest

bardzo niska, najniższa w Europie środkowo-wschodniej, nie wspominając już o krajach zachodnich. Te szkodliwe procesy prowadzą do obniżenia jakości polskiej polityki i życia społecznego.

Projekt jest realizowany przez młodzież krakowską w całej Małopolsce. Posiada on patronaty Młodzieżowej

Rady Krakowa oraz Rady Dzielnicy XIII Krakowa. Przedsięwzięcie jest organizowane w ramach programu „Zwolnionych z teorii”. Zachęcamy do odwiedzenia strony projektu na Facebooku. **Projekt społeczny „nasz wybór”** <http://facebook.com/nasz.wybor/naszwyborprojekt@gmail.com> **BP**



*foto. ZSP1*

# Spektakl Śmierć Rotmistrza Witolda Pileckiego

Grupa Projektowa *Żołnierze Niezłomni, Niepokorni, Wyklęci – Pamiętamy!* z Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Janusza Korczaka w Brzesku od czterech lat przywraca pamięć o Żołnierzach Niezłomnych, którzy walczyli w latach 1944 – 1963 o wolną i niepodległą Polskę. Tegoroczne działania grupy zostały ponownie objęte długofalowym Patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy – Żołnierzom Wyklętym.

Przeszło miesiąc temu, w Muzeum Armii Krajowej im. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie, podczas uroczystości *Polski orzeł srebrniopióry w nasze dusze uwił pazury* otrzymała nagrodę kwartalnika WYKLĘCI im. Michała Krupy „Wierzy” za wyjątkowe osiągnięcia artystyczne na niwie patriotycznej w propagowaniu idei Żołnierzy Wyklętych.

W tym roku szkolnym, kontynuując swoją misję, nauczyciele i młodzież przygotowali spektakl pt. *Śmierć Rotmistrza Witolda Pileckiego*, który został zaprezentowany społeczności gimnazjum, zaproszonym gościom oraz mieszkańcom Brzeska i okolic w Regionalnym Centrum Kulturalno – Bibliotecznym im. Jana Pawła II. Prapremiera miała miejsce w listopadzie ubiegłego roku, w ramach wydarzenia *Witold Pilecki. Dwie Golgoty*. Inscenizacja została wówczas wystawiona w wyjątkowym wnętrzu dolnego kościoła Bazyliki Św. Krzyża w Warszawie.

Spektakl napisany w konwencji Drogi Krzyżowej jest rekonstrukcją ostatnich miesięcy życia Rotmistrza od momentu spotkania z żoną Marią, aż po śmierć w murach więzienia przy

ulicy Rakowieckiej i potajemne wrzucenie do dołu kwatery „Ł” tzw. „Łączce”. Przedstawiona historia nie kończy się całkowicie unicestwieniem Witolda Pileckiego. Przedostatnia stacja o znamennym tytule „Nadzieja” toczy się na kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, gdzie zespół prof. Krzysztofa Szwaagrzyka poszukuje szczątków między innymi Rotmistrza, wierząc, że w najbliższym czasie odnajdzie ostatnich, zakopanych w tym miejscu Niezłomnych Bohaterów.

Grupa Projektowa w ostatniej stacji „Apel Pamięci” wystąpiła w koszulkach, na których widnieje postać Witolda Pileckiego. Niezwykła grafika autorstwa Mateusza Oźmińskiego została udostępniona przez dyrektora artystycznego tygodnika „wSieci”, Michała Korsuna.

W spektaklu wystąpili: Rotmistrz

Witold Pilecki – Igor Malec, Maria Pilecka – Zofia Górńska, Eleonora Ostrowska – Pola Kusiak, ubecy – Kamil Kociołek, Artur Hajdo, matka – Karolina Mocię, ksiądz – Benedykt Dubiel, archeolog – Patrycja Ojczyk, antropolog – Szymon Czyżycki, Andrzej Pilecki – Jakub Kurek, krewna Witolda Pileckiego – Klaudia Ojczyk, śpiew – Andrzej Piotrowski, Karolina Mocię, Patrycja Ojczyk, Klaudia Ojczyk, narrator – Zuzanna Wojcieszek, głosy – Barbara Maria Górczewska, Andrzej Piotrowski, charakteryzacja – Beata Wolsza, sceneria – Piotr Jawor, obsługa techniczna – Barbara Maria Górczewska, Krzysztof Szydłowski, Konrad Górczewski, scenariusz i reżyseria – Barbara Maria Górczewska, autorzy zdjęć – Mariola Świątkowska, Konrad Górczewski.

**Barbara Maria Górczewska**



## Pożegnanie Heleny Przepiórki

**Helena Przepiórka ur. 2 lutego 1920 r. w Buczu, zm. 18 marca 2017 r. w Chorzowie, gdzie mieszkała. Uroczystości pogrzebowe śp. ppor. Heleny Przepiórki odbyły się 25 marca w Buczu. Mszę pogrzebową w kościele parafialnym odprawił proboszcz ks. Ryszard Pluta. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział bliscy zmarłej, mieszkańcy sołectwa, przedstawiciele Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Bucze, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z prezesem Krzysztofem Bigajem oraz poczem sztandarowym brzeskiego koła.**

Wspaniała nauczycielka matematyki, wieloletnia wizytatorka metodyczna. Bardzo lubiana i do dziś rozpoznawana i pamiętana przez swoich uczniów.

Podczas II wojny św. jako młodzieńca dziewczyna, działała w AK oddziałów gen. Okulickiego na terenie pow. brzeskiego - ppor. ps. „Śnieżyczka”, jedna z ostatnich żołnerek batalionu Batuta.

Przekazywała meldunki, przechwytywała pisma od Niemców; w ten sposób wiele osób ochroniła przed strasznymi następstwami. Podczas jednej takiej akcji została ranna w nogę.

Ta wspaniała osoba otrzymała wiele odznaczeń i wyróżnień w tym: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski (1983r.), Krzyż Armii Krajowej (1996r.), Akt Mianowania na stopień podporucznika (2000r.), Złoty Krzyż Zasługi (1973r.), odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1973r.), Złotą Odznakę ZNP (1973r.), Medal 10-Lecia Polski Ludowej (1955r.), Gratulacje Prezydenta Miasta Chorzowa (2001r.) w związku z mianowaniem na st. Oficerski Podporucznika. Posiadała legitymację Kombatanta i Osób Represjonowanych. Należała do Światowego Związku Armii Krajowej.

Pani Helenka pewnego razu postanowiła

przerwać milczenie:

– Proszę państwa, chciałam za państwa pośrednictwem przekazać społeczeństwu, a właściwie przerwać to milczenie, mł, że na naszym terenie podczas wojny nie było ruchu oporu, nic się nie działo. Jest to nieprawda. Część mieszkańców tej miejscowości, czyli Bucza, było związanych z działaniem Armii Krajowej gen. Okulickiego. Że tym się nie chwalo, wiadomo, iż było to podyktowane ówczesnym systemem politycznym, a teraz niestety ci ludzie odeszli. W dotychczasowych publikacjach nic się nie mówi na ten temat. Ja przerywam to zbyt długie milczenie.

Pani Helena Przepiórka jest przykładem, jak poprzez pominięcie prawdy, próbuje się zafałszować niektóre fakty.

**Irena Góra**



*foto. R. Góra*



*foto. R. Góra*



*foto. R. Góra*

### Odeszli w marcu:

Janina Magiera (81) Brzesko  
 Genowefa Wijas (85) Brzesko  
 Zofia Sojka (72) Brzesko  
 Zofia Dutka (66) Brzesko  
 Janina Kalicka (85) Brzesko  
 Stanisław Klecki (85) Brzesko  
 Anna Czachor (85) Brzesko  
 Władysław Budzioch (86) Brzesko  
 Józef Rzenno (86) Brzesko  
 Łukasz Wysokiński (10) Brzesko  
 Józefa Biel (99) Brzesko  
 Andrzej Korczyński (64) Brzesko  
 Jan Borowiec (72) Brzesko  
 Janina Żurek (90) Brzesko  
 Zofia Małek (64) Jadowniki  
 Anna Wójcik (94) Sterkowice  
 Michalina Martyka (78) Jasień  
 Stanisław Stoszko (93) Poręba Spyt.  
 Mieczysław Sowa (77) Poręba Spyt.  
 Jacek Gawęda (44) Poręba Spytkowska  
 Helena Żurek (96) Szczepanów  
 Janina Lis (81) Bucze  
 Janina Piekarcz (76) Okocim  
 Maksymilian Blecharz (94) Okocim

## W Bibliotece

9 marca 2017 r. w brzeskiej Bibliotece ponownie gościł Jasiek Mela. W spotkaniu zatytułowanym „Podróże na krańce świata i w głąb siebie” wzięli udział uczniowie PSP nr 2 w Brzesku, PSP w Iwkowej - Nagórze, PG nr 1, PG nr 2 w Brzesku, PG w Gnojniku, PG w Jadownikach oraz ZSP nr 1 w Brzesku. Spotkanie zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Gminy Brzesko w ramach działań profilaktycznych.

9 marca uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Gnojniku uczestniczyli w lekcji „Biblioteka dawniej i dziś - 70 lat działalności”. Tematyka zajęć dotyczyła historii brzeskiej placówki, jej struktury, regulaminu, a także księgozbioru.

14 marca odbyła się lekcja regionalna dotycząca II wojny światowej na terenie Brzeska i powiatu brzeskiego. W zajęciach wzięli udział uczniowie z Katolickiego Gimnazjum w Brzesku. Młodzież poznała historię miasta w czasie II wojny światowej. Na zakończenie gimnazjaliści obejrzeni film „Koledzy. Portrety z pamięci”, będący świadectwem ocalałych od zagłady Polaków - byłych więźniów I transportu do KL Auschwitz.

14 marca miało miejsce spotkanie z dietetykiem inż. Kingą Walkowicz z Centrum Dietetycznego Naturhouse w Brzesku. Prelekcja na temat „Woda i jej znaczenia w prawidłowym odżywianiu” zakończyła cykl Spotkań z Dietetykiem w PiMBP w Brzesku.

W ramach projektu *Obierz „Kurs na języki obce”* 27 lutego i 17 marca 2017 r. zrealizowano kurs e-learningowy języka angielskiego, w którym uczestniczyły dzieci z PSP nr 3 w Brzesku. Zajęcia składały się z interaktywnych multimediów, które przyspieszają proces nauczania, czynią go trwalszym i bardziej atrakcyjnym. Przypominamy, że użytkownicy naszej Biblioteki mogą bezpłatnie korzystać z 5 kursów e-learningowych na platformie [www.lerni.us](http://www.lerni.us) do 31 października 2017 roku.

22 marca 2017 r. odbyła się kolejna lekcja regionalna dla wychowanków Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej przy parafii św. Jakuba Apostoła w Brzesku. Tematem zajęć była „Gmina Czchów i jej miejscowości”.

30 marca w ramach ogólnopolskiej akcji „Tydzień z Internetem” przeprowadzono zajęcia zatytułowane „E-pasjonaci”, których przewodnim tematem były pasje i hobby, w tym szycie oraz gotowanie. Uczestnicy spotkania poznali m. in. inspirujące blogi i przekonali się, jak sami mogą dzielić się swoimi pasjami w sieci.

**Justyna Szot**



foto. PiMBP

### A w Oddziale dla Dzieci...

2 i 10 marca 2017 r. odbyły się lekcje biblioteczne, w których uczestniczyli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku i Woli Dębińskiej. Tematem spotkania była „Alicja w Krainie Czarów” Charlesa Lutwidge’a Dodgsona (pseudonim Lewis Carroll). Uczniowie mogli również obejrzeć wystawę w naszej Bibliotece i podziwiać prace hiszpańskiego surrealisty Salvadora Dali oraz współczesnego ilustratora Surena Vardaniana.

„Zaczarowany świat wierszy” – pod takim hasłem 30 marca odbył się Powiatowy Konkurs Recytatorski poezji Danuty Wawilow zorganizowany z okazji 75. rocznicy urodzin poetki. W zmaganiach udział wzięło 37 uczniów klas I-III, reprezentujących szkoły podstawowe powiatu brzeskiego. Jury wyłoniło laureatów, którzy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe I miejsce: Duszan Bożek (ZSiP Domosławice) oraz Arkadiusz Cebula (PSP Strzelec Wielkie); II miejsce: Justyna Musiał (PSP Kąty) oraz Leonard Popiela (PSP nr 3 Brzesko); III miejsce: Judyta Kuboń (PSP Czchów) oraz Mariola Pach (ZS Tworkowa). Jurorzy przyznali także sześć wyróżnień, które otrzymali: Julia Bączek (ZS Łysa Góra), Judyta Roman (PSP Okocim), Antoni Banaśkiewicz (PSP nr 2 Brzesko), Julia Biel (PSP nr 1 Jadowniki), Wiktor Sumyk (ZS Borzęcin), Bartłomiej Żurek (ZS Przyborów). Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali podziękowania oraz książki. Wszystkie nagrody zostały ufundowane przez PiMBP w Brzesku.

Przez cały marzec odbywały się cykliczne zajęcia i spotkania w Oddziale dla Dzieci. Natomiast w spotkaniach z cyklu „Biblioteka jakiej nie znamy”, uczestniczyły dzieci z Niepublicznego Przedszkola w Woli Dębińskiej- grupa „Złota rybka”, „Maluszki” i „Starszaki” z Publicznego Przedszkola nr1 w Jadownikach, „Biedronki” z Niepublicznego Przedszkola

Językowego Fikander w Brzesku, uczniowie klas 1-3 z Publicznej Szkoły Podstawowej im. ks. J. Twardowskiego w Lewniewie oraz „Maluszki”, „Starszaki” oraz „Średniaki” z Przedszkola samorządowego w Starym Wiśniczu.

**Bernadeta Klimek**

## Spotkania literackie



15 marca 2017 r. w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku odbyło się spotkanie autorskie Pauliny Ożegalskiej połączone z promocją jej debiutanckiego tomiku poezji „Mnie jest smutno z przyzwyczajenia”.

Paulina Ożegalska urodziła się w Brzesku. W 2013 roku przeprowadziła się do Poręby Spytkowskiej. Lubi Bieszczady, gdzie jak sama mówi: „czasem ucieka, by zgubić smutki na połoninie albo nabrać radości tuż pod sufitem nieba”. Z wykształcenia jest pedagogiem. Ukończyła Uniwersytet Jagielloński. Prowadzi własną firmę „Kropka”. Pisze od 2001 roku. W ubiegłym roku wydała debiutancki tomik poezji „Mnie jest smutno z przyzwyczajenia”.

Poetka w rozmowie z prowadzącym spotkanie Andrzejem Królem opowiadała o tym dla kogo, o czym, dlaczego i po co pisze. Mówiła o swoich autorytetach literackich, a także o strategii pisania, inspiracjach, rytuałach i rekwizytach pisarskich. Paulina Ożegalska, Andrzej Król oraz wszyscy chętni uczestnicy spotkania odczytali wiersze z tomiku „Mnie jest smutno z przyzwyczajenia” oraz te najnowsze, dotąd niepublikowane.

Poetycki wieczór z Pauliną Ożegalską, zorganizowany w ramach cyklu: *Regionalne spotkania literackie* dostarczył wszystkim uczestnikom wielu pozytywnych wrażeń.

**Justyna Szot**

## Kiermasz po raz trzeci

Okolo trzy tysiące tytułów i setki odwiedzających – tak w skrócie można opisać III Kiermasz Książki Przeczytanej, który odbył się w Regionalnym Centrum Kulturalno- Bibliotecznym.

Organizatorzy zapewнили mnóstwo ciekawych książek do kupienia lub wymiany, ciekawych wystawców oraz kąciak dla dzieci. Wszystko okraszone sporą dawką poezji i teatru.

Brzeski Kiermasz Książki Przeczytanej adresowany jest przede wszystkim do miłośników książek i czytania. To impreza o charakterze niekomercyjnym, ale przede wszystkim to impreza kulturalna stanowiąca doskonałą formę promocji literatury. Ideą organizatorów jest aby uczestnicy przynieśli na kiermasz książki które już przeczytali, by posłużyły innym, którzy czują „głód” czytania. Kiermasz ma też pomóc odciągnąć ludzi od e-boków i sprawić by nadal

sięgali po namacalny obraz literatury. Ma również sprawić by czytelnicy nie uciekali do Internetu i nie pozwolili umrzeć książce i obcowali z nią nadal.

Kiermasz jest nie tylko wydarzeniem kulturalnym, ale także miejscem spotkań z czytelnikami, wymiany doświadczeń i korzystnych zakupów. Prezentowane były książki literatury pięknej, historyczne, horror, fantastyka, kryminały, bajki i wiele innych. W tym roku wśród zaproszonych

gości znaleźli się Kazimierz Musiał, związany z Bochnią muzyk i poeta oraz doskonale znany młodszej publiczności pisarz Andrzej Grabowski.

Pomysłodawcami i organizatorami imprezy byli Ewelina Damasiewicz i Bogdan Kopeć. Patronat sprawowali burmistrz Grzegorz Wawryka i starosta Andrzej Potępa.

**E.D.**





foto: B. Kądziołka

## Spektakl „Pół na Pół”



foto: B. Kądziołka



## Koncert piosenek Anny German



### MOK ZAPRASZA

**20 kwietnia – RCKB, godz. 18:00** – Spotkanie z Jerzym Skarżyńskim, dziennikarzem muzycznym Radia Kraków. Wyświetlony zostanie koncert: RAINBOW – Live in Germany 2016.

**23 kwietnia, RCKB, godz. 18:30** – Koncert laureatów 4. Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im Z. Noskowskiego w Brzesku.

**2 maja, RCKB – Straszny Dwór** – Słynna opera Stanisława Moniuszki w wykonaniu grupy teatralnej działającej przy MOK.

**6 maja, RCKB, godz. 17:00** – „Koncert Wiedeński” – Największe przeboje Johanna Straussa w wykonaniu solistów polskich scen operowych i Kameralnego Zespołu Straussowskiego.

Bilety w cenie 70zł do nabycia w kasie MOK oraz na stronie [www.ebilet.pl](http://www.ebilet.pl).

**9-11 maja, RCKB – 6** – Konfrontacje Teatrów Dzieci i Młodzieży „TEATRALNE LUSTRA”.

**16 maja, RCKB** – Przegląd Piosenki Dziecięcej.



foto: B. Kądziołka

## Porębianie koncertowali w RCKB

26 marca Zespół Pieśni i Tańca „Porębianie” wystąpił z dwoma koncertami galowymi w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku. Podczas występów młodzież zaprezentowała tańce i przyspiewki łowickie, krakowskie, sądeckie i śląskie, a Grupa Śpiewacza przyspiewki naszego regionu. Koncertom towarzyszył kiermasz prac młodzieży.

„Porębianie” dziękują wszystkim, którzy darzą Zespół sympatią i zna-

leżli czas oraz chęć, aby uczestniczyć w spotkaniu z folklorem. Dziękujemy również tym, którzy symboliczną cegiełką zechcieli wesprzeć nas w pozyskaniu funduszy na udział w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Macedonii, w sierpniu br.

Zespół Pieśni i Tańca „Porębianie” powstał w 1991 roku z inicjatywy Koła Gospodyń Wiejskich w Porębie Spytkowskiej. Początkowo była to grupa osób, które spotykały się i przy

okazji śpiewały stare piosenki. Ładne głosy zainteresowały ówczesnego Dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku, znalazła się kapela i dołączyła starsza młodzież. Z grupy śpiewaczej powstał Zespół Pieśni i Tańca. Na przełomie 26 lat nieprzerwanej działalności powstało wiele suit, widowisk, zrealizowano bardzo dużo przedsięwzięć artystycznych. W Zespole działało dziesiątki osób, a obecnie tańczą nawet dzieci i wnuki tych, którzy tańczyli na samym początku. Zespół uczestniczy w licznych Konkursach i Przeglądach, również zagranicznych, zdobywa coraz to inne nagrody. Dużo można byłoby tu opowiadać... Oj, dużo kurzu wznieśliśmy naszymi przytupami, wiele głosów z widowni śpiewało razem z nami...

Prezentowany przez „Porębian” poziom artystyczny jest potwierdzony licznymi nagrodami i wyróżnieniami. Z pewnością godnie będziemy reprezentować nasz region poza granicami kraju.

**Maria Karaś**



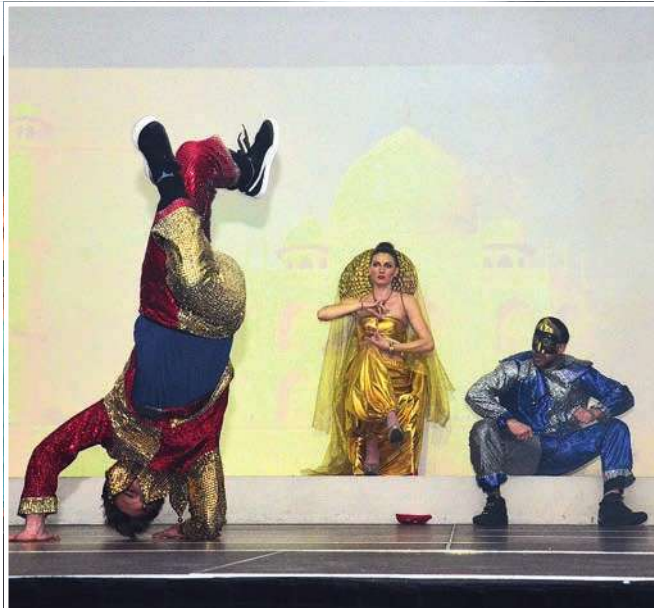


## Tajemniczy Ogród

6 kwietnia w Regionalnym centrum Kulturalno- Bibliotycznym odbyła się premiera spektaklu **Tajemniczy Ogród** w reżyserii Andrzeja Starowicza. Wraz z zawodowcami z prowadzonego przez niego Studia Tańca JDC na scenie wystąpili tancerze amatorzy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jadownikach, Gimnazjum nr 2 w Brzesku, Warsztatu Terapii Zajęciowej, Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Miejskiego Ośrodka Kultury. Spektakl był częścią projektu „Inni, ale tacy sami” organizowanego przez MOK i Fundację Can-Pack. Spektakl obejrzało 360 osób. Byli to uczniowie z ZSP nr 1, ZSP nr 2, gimnazjum nr 1 i gimnazjum nr 2, a także uczestnicy WTZ i ŚDS w Brzesku.



foto: MOK



## Dni Odysei w ZSP nr 2

W dniach 23-24 marca 2017 roku w ZSP nr 2 w Brzesku zorganizowano Międzynarodowe Dni Odysei w ramach Festival Odyssey 24. Jest to światowa inicjatywa, polegająca na powszechnym czytaniu epepei Homera. W tym roku czytanie „Odysei” odbywało się we Włoszech, Francji, Wielkiej Brytanii, Czechach i na Łotwie, a także w Kanadzie, Australii i Maroku. W Polsce „Dni Odysei” zainicjowały Instytuty Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego i KUL; ich celem jest popula-

ryzacja kultury antycznej. W ZSP nr 2 w powszechnym czytaniu „Odysei” wzięło udział 156 uczniów z klas: 1TB, 3TGs, 2TE, 4TI, 1zm, 1TGs. Czytanie rozpoczęły 4, spośród 9 muz boga Apolla: Kaliope (poezja epicka), Erato (poezja miłosna), Euterpe (poezja liryczna) i Melpomene (tragedia i śpiew); w tej roli – uczennice kl. 1TB. Ale w naszej szkole „Dni Odysei” wykorzystano również do promocji kultury współczesnej Grecji. Służyła temu projekcja filmu ks. Mariana Kostrzewy „Grecja – śladami św. Pawła”, prezentacja nagrań muzycznych Mikisa Theodorakisa

z płyty „90 years Mikis Theodorakis” przez radiowęzeł oraz przygotowanie ciasteczek z sezamem i bakaliarniami (przysmaki kuchni greckiej) przez uczennice kl. 3TGs pod kierunkiem mgr Jolanty Jaworskiej. „Dni Odysei” obejmowały też naukę zorbę. Prezentacja tego tańca w wykonaniu kl. 4TI zakończyła dwudniowe obchody. „Dni Odysei” pewnie by się tak nie udały, gdyby nie pomoc i wyjątkowe zaangażowanie młodzieży, zwłaszcza kl. 3TGs i 4TI oraz nauczycieli: mgr Jolanty Jaworskiej, ks. Mariana Kostrzewy, mgr. Tomasza Kukli i mgr. Wojciecha Nowackiego, który przygotował plakat promujący i sprawował nadzór techniczny nad imprezą.

**Anna Skoczek**



## Święto Szkoły w Mokrzkach

24 marca 1794 roku na Rynku w Krakowie Tadeusz Kościuszko złożył uroczystą przysięgę wobec wojska i ludu krakowskiego, która zapoczątkowała zryw narodowy przeciw zaborcom, zwany insurekcją kościuszkowską. Nasza Szkoła nosi imię tego zasłużonego Polaka i co roku w tym dniu obchodzone jest Święto Patrona Szkoły.

Tegoroczne święto zbiegło się z ważnymi rocznicami: 200. rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki, 70-leciem poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły, 45. rocznicą nadania imienia Tadeusza Kościuszki oraz 10-leciem

nadania szkole w Mokrzkach nowego sztandaru.

Młodzi aktorzy z klas drugich przybliżyli zebrany najważniejsze fakty i daty z życia Kościuszki. Wspo-



mniano dworek na Litwie, gdzie spędził swe lata dziecięce, a także Szkołę Rycerską, w której jako kadet został włączony do korpusu. Na scenie pojawił się również odtwórca roli samego Kościuszki, przywdziany w krakowską sukmanę, który złożył narodowi uroczystą przysięgę i objął formalnie przywództwo insurekcji.

Program przeplatany był pieśniami i piosenkami o charakterze patriotycznym, takimi jak: „Bartoszu, Bartoszu”, „Dalej chłopcy”. Drugoklasistki jako krakowskie kwaciarki zaprezentowały radosnego krakowiaka. Zwieńczeniem części artystycznej był występ zespołu regionalno-artystycznego, działającego w szkole pod kierunkiem pani Reginy Głuszak. Tancerze przedstawili poloneza oraz taniec kosynierów.

W tym miejscu nie można nie wspomnieć o dużym zaangażowaniu

pani Reginy Głuszak. Od wielu lat jest członkiem Regionalnego Zespołu „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej”, pełniąc funkcję kierownika oraz była wieloletnią nauczycielką szkoły w Mokrzkach. Prowadząc od ponad dwudziestu lat zajęcia z tańca, najpierw towarzyskiego, później ludowego oraz przygotowując scenki przedstawiające zwyczaje i obrzędy, zaszczebiała w uczniach zainteresowanie folklorem. Mimo iż trzynasty rok jest już na emeryturze, w dalszym ciągu chętnie i z oddaniem przekazuje swoją wiedzę kolejnym pokoleniom, nieodpłatnie prowadząc w szkole zespół regionalno-artystyczny. Warto zaznaczyć, iż obecne stroje krakowskie, w których występują uczniowie zostały zakupione przez Radę Rodziców przy dużym zaangażowaniu byłej dyrektor szkoły – Jadwigi Żurek.

Zajęcia prowadzone przez Panią Reginę dają dzieciom możliwość poznania podstawowych tańców regionu krakowskiego, przyspiewek i pieśni ludowych oraz charakterystycznych strojów, a przez to wzmocnienia poczucia tożsamości lokalnej. Mamy nadzieję, że w dalszym ciągu kolejni uczniowie naszej szkoły będą mogli korzystać z wiedzy, dużego doświadczenia oraz mądrości życiowej Pani Reginy.

Tegoroczny występ młodych aktorów i tancerzy był nieocenioną lekcją historii, którą z wielką uwagą obejrzeni i wysłuchali zgromadzeni na uroczystości. Uczniowie opuścili salę bogatsi o wiedzę z czasów Kościuszki, kiedy to wymagano od ówczesnego młodego człowieka patriotyzmu, poświęcenia i szacunku dla innych, a więc wartości cenionych również współcześnie.

**PSP w Mokrzkach**

## Uczennice „Trójki” w gronie najlepszych

Każdego roku uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku biorą udział w konkursach, które związane są z ich zainteresowaniami, pasjami lub talentami. Do najbardziej prestiżowych należą te organizowane przez Małopolskie Kuratorium Oświaty w Krakowie. W tym roku możemy poszczycić się aż trzema finalistkami Małopolskiego Konkursu Humanistycznego.

Maria Kraj, Justyna Wołek i Anna Zych obecnie uczęszczają do klasy VI c. Wszystkie są bardzo dobrymi uczennicami i mimo wielu obowiązków, potrafiły odnieść imponujący sukces.

A droga do niego nie była łatwa. Konkursy kuratorskie, choć wymagają wiele pracy i zaangażowania, są bardzo popularne wśród uczniów. W tym roku do pierwszego, szkolnego, etapu przystąpiło aż 3477 osób z 630 szkół z całego województwa małopolskiego, z czego na szczyblu rejonowym znalazło się tylko 596 uczestników. W drugim etapie konkursu wzięło udział jeszcze troje uczniów z „Trójki”: Franciszek Garbień z klasy VI c oraz z klasy V c – Aleksandra Krokosz i Klaudia Sambor, którzy także osiągnęli wysokie wyniki. Wymagania organizatorów były jednak surowe – do finału mogli dostać się tylko ci, którzy uzyskali 85% punktów z testu. Skutkiem tego Ania, Marysia i Justyna znalazły się w gronie 90 najlepszych uczniów szkół podstawowych województwa małopolskiego, którzy

wykazali się znakomitą znajomością literatury konkursowej oraz umiejętnościami z zakresu języka polskiego. Warto dodać, że w etapie wojewódzkim były jedynymi reprezentantkami powiatu brzeskiego. Mimo iż dziewczynki nie zdobyły tytułu laureata, będącego najwyższym osiągnięciem na konkursie kuratorskim, to i tak należy pogratulować im niezwyklej wytrwałości, pilności i zapału do pracy, a przede wszystkim ogromnej wiedzy. Nieocenioną rolę odegrała również nauczycielka naszych finalistek – polonistka Justyna Krzywacka, która przygotowała uczennice do każdego etapu konkursu. Szczególne słowa uznania należą się Justynie Wołek, która tytuł finalisty Małopolskiego Konkursu Humanistycznego uzyskała także w zeszłym roku, będąc zaledwie w piątej klasie!

Sukcesy naszych uczennic to kolejny dowód na to, że pedagodzy z brzeskiej „Trójki”

z powodzeniem dostrzegają i rozwijają w uczniach ich predyspozycje oraz pasje.

**Magdalena Głowacka-Zastawnik**



# Wybory parlamentarne i prezydenckie 1922 r. we wspomnieniach

17 marca 1921 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił konstytucję odradzającego się państwa polskiego. Ustawa zasadnicza określała republikański system rządów, z poszanowaniem monteskiuszowskiego podziału władzy, z wyraźną przewagą sejmu nad pozostałymi organami. Polska stała się republiką parlamentarną. W myśl konstytucji władzę ustawodawczą stanowił dwuizbowy parlament złożony z 444 osobowego sejmu i 111 senatorów. Kadencja obu izb trwała pięć lat. Czynne prawo wyborcze do sejmu uzyskiwali obywatele polscy, którzy ukończyli 21 rok życia, do senatu zaś 30. Natomiast kandydować do sejmu mogła już 25 letnia, a do wyższej izby 40 letnia osoba. Litera konstytucji stanowiła także o pełnych kompetencjach ustawodawczych i kontrolnych sejmu nad władzą wykonawczą, czyli rządem i prezydentem. Głową państwa na siedmioletnią kadencję wybierało Zgromadzenie Narodowe – połączone izby sejmu i senatu. Prezydent posiadał bardzo ograniczone uprawnienia. Mógł zwoływać, zawieszając oraz zamykać sesje parlamentu. Desygnował premiera oraz na jego wniosek poszczególnych kierowników resortów. Ponadto teoretycznie posiadał prawo rozwiązywania sejmu, ale tylko w wypadku uzyskania na to zgody wyrażonej przez 3/5 senatorów. Do uprawnień prezydenta należało również podpisywanie ustaw wraz z premierem i określonym ministrem oraz prawo łaski. W zasadzie tylko to zadanie mógł wykonywać samodzielnie. Głowa państwa nie posiadała możliwości inicjowania oraz zawetowania ustaw przyjmowanych przez parlament.

Pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej wybierać miał już nowy sejm i senat, do których wybory odbyły się w listopadzie 1922 r. Prze-

prowadzenie ich powierzono gabinetowi Juliana Nowaka.

Julian Ignacy Nowak urodził się w 1865 r. w Okocimiu, po zdaniu matury w krakowskim gimnazjum im. św. Jacka rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1893 r. zdobył tytuł doktora nauk medycznych, a trzy lata później na tej samej uczelni uzyskał habilitację. W roku 1899 mógł się także pochwalić dyplomem z weterynarii, obronionym na wiedeńskiej akademii weterynaryjnej oraz tytułem doktora z tej dziedziny, zdobytym kilka lat później. W tym



**Posiedzenie gabinetu Juliana Nowaka**  
(Fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

okresie J. Nowak został zarazem profesorem najstarszej polskiej uczelni, czyli Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którym związał się zawodowo. W 1921 r. był jego rektorem. Natomiast politycznie J. Nowak powiązany był z konserwatystami krakowskimi i Stronnictwem Prawicy Narodowej, podobnie jak starszy o rok od niego Jan Albin Götz-Okocimski. To właśnie dzięki wsparciu finansowemu rodziny Götzów późniejszy premier mógł się kształcić i zdobywać wiedzę.

Właśnie z ramienia konserwatystów J. Nowak zasiadał w radzie miejskiej Krakowa w latach 1905-1935. Prof. Nowak sympatyzował także z Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast” i dzięki poparciu tej partii w 1922 r. zdobył mandat senatora

w okręgu lwowskim.

Stanowisko Prezesa Rady Ministrów J. Nowak objął 31 lipca 1922 r., po tym, jak urzędujący jeszcze Naczelnik Państwa Józef Piłsudski (mógł on proponować premiera, ponieważ nie wybrano jeszcze Prezydenta RP) nie zgodził się na propozycję sejmu, by gabinetem kierował Wojciech Korfanty. Wtedy to wysunięto propozycję J. Nowaka.

W swoich wspomnieniach Nowak napisał, że jego kandydaturę przedstawił marszałkowi Piłsudskiemu klub Pracy Konstytucyjnej, grupujący przedstawicieli SPN. Poparcia udzieliły mu także inne formacje parlamentarne takie jak PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Katolicko-Ludowe i socjaliści. Pozostałe ugrupowania zasiadające w Sejmie Ustawodawczym wstrzymały się od głosu lub były przeciwne tej kandydaturze.

Głównym zadaniem rządu J. Nowaka miało być, jak wspomniano wcześniej, przygotowanie wyborów parlamentarnych oraz, co słusznie uważał za ważniejsze sam J. Nowak, uregulowanie statusu byłej Galicji Wschodniej, ponieważ wcale nie było jeszcze przesądzone, że ziemie te będą należały do państwa polskiego. Dlatego też rząd Nowaka przygotował Statut dla Małopolski Wschodniej, (gwarantujący m.in. autonomię dla ludności ukraińskiej). Dokument ten przekonał Radę Ambasadorów o przyznaniu tych terenów Polsce.

Wybory parlamentarne odbyły się w przedostatnim miesiącu 1922 r. 5 listopada do sejmu, a tydzień później 12 listopada do senatu. Frekwencja w wyborach sejmowych oscylowała w granicach 70% mimo tego, że w znacznej mierze głosowanie zostało zbojkotowane przez mniejszość ukraińską. Najwięcej głosów oddano na koalicję

Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, grupującego stronnictwa prawicowe. Jego zasadniczy człon stanowił Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańska Demokracja. Drugą siłą w sejmie stało się PSL „Piast” należące do ugrupowań centrowych. Ogólnie partie środka uzyskały niepełną 30% miejsc, natomiast ugrupowaniom lewicowym przypadło 22% mandatów. Znaczącą siłą w sejmie I kadencji stanowił Blok Mniejszości Narodowych, który zagarnął blisko 20% miejsc na ławach sejmowych.

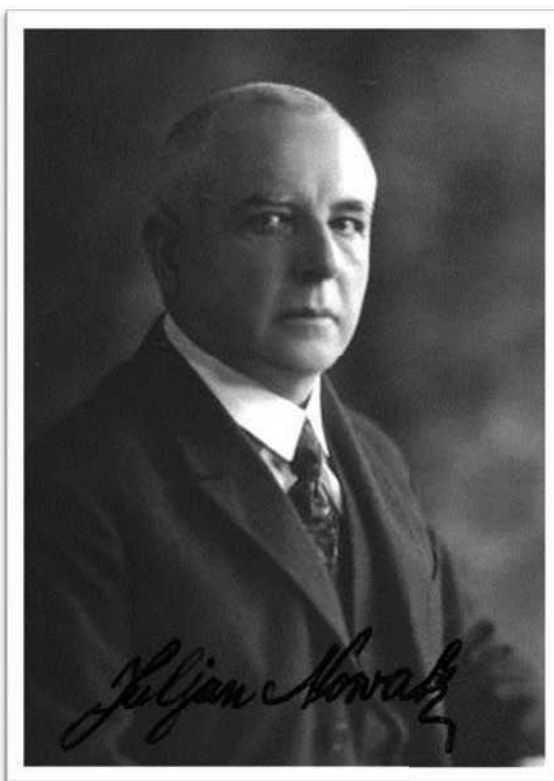
W wyborach do wyższej izby polskiego parlamentu senatu zwyciężył ZL-N, który wraz z drugim prawicowym ugrupowaniem klubem Chrześcijańsko-Narodowym, zgromadził 36,1% głosów. W drugiej kolejności było PSL „Piast” z 15,3%, które wyprzedzało inne partie centrowe ChD i Narodową Partię Robotniczą. Stronnictwa lewicowe uzyskały zaledwie 13,4% głosów, w tym Polska Partia Socjalistyczna 6,2%. Natomiast stosunkowo duży sukces zanotowały ugrupowania mniejszości narodowych, zdobywając 24,3% ważnie oddanych głosów.

Według słów samego profesora Nowaka wybory przeprowadzono w spokojnej atmosferze. Premierowi zależało również, by głosowanie w ogóle odbyło się w Małopolsce Wschodniej, ponieważ emigracyjny rząd ukraiński Ewhena Petruszewycza nawoływał do jego bojkotu. Mimo tego nie wszyscy Ukraińcy posłuchali jego głosu. Do wyborów stanęła m.in. Agrarna Ukraińska Partia chłopska tzw. „Chliborobi”.

Z drugiej strony na łamach swoich wspomnień prof. Nowak w pewnym sensie wyraził zadowolenie z częściowego bojkotu głosowania przez ludność ukraińską, tłumacząc to słusznie, że gdyby Ukraińcy poparli swoich kandydatów wrogo nastawionych do państwa polskiego, to mogliby oni zyskać w sejmie kilkadziesiąt miejsc, a wraz z pozostałymi posłami wywodzącymi się z innych mniejszości narodowych zamieszkujejących nasz kraj, staliby się bardzo poważną siłą polityczną w polskim parlamencie. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że mniejszości narodowe w II RP stanowiły 31% wszystkich obywateli, z czego blisko połowę tworzyła ludność ukraińska, w znacznej części nieprzychylnie nastawiona do

narodu polskiego. Również w swoich wspomnieniach W. Witos stwierdził, że wybory przygotowane przez gabinet J. Nowaka odbyły się bez zarzutu.

Tak rozdrobniony sejm musiał stworzyć silną większość parlamentarną, mogącą sformować rząd. Już podczas pierwszych posiedzeń sejm i senatu można było zauważyć zarysy nowego sojuszu politycznego między ChZJN a PSL „Piast”. Mianowicie posłowie prawicy poparli kandydaturę Macieja Rataja na stanowisko marszałka sejmiku, a senatorowie z „Piasta”



**Prof. Julian Nowak w 1922 r.**  
(Fotografia ze zbiorów  
Narodowego Archiwum Cyfrowego)

poparli starania Wojciecha Trąpczyńskiego reprezentującego Z-LN na fotel marszałka senatu.

Jednak do podobnego współdziałania nie doszło podczas głosowania nad wyborem głowy państwa.

Pewnym kandydatem na stanowisko prezydenta był marszałek J. Piłsudski, jednak odmówił on swojego udziału w tym przedsięwzięciu, tłumacząc to, że konstytucja nie daje prezydentowi żadnych realnych możliwości oddziaływania na politykę krajową. Decyzja Piłsudskiego wywołała niemałe zadowolenie wśród endecji. Wszak o bardzo znikomym uprawnieniu prezydenta w ustawie zasadniczej zabiegała Narodowa Demokracja, występująca w parlamencie pod szyldem

ZL-N właśnie po to, by najważniejszym przedstawicielem Rzeczypospolitej nie został marszałek Piłsudski.

W związku z tym endecki dziennik „Gazeta Warszawska” 5 grudnia 1922 r. w artykule: „Przełom dokonany” m.in. oznajmiał: „Przełom został dokonany. Stwierdzamy to nie dla chęci małostkowego dokuczenia p. Piłsudskiemu, lecz stwierdzamy z głęboką ulgą na wskroś z pobudek rzeczowych, ponieważ została usunięta zaporą uniemożliwiająca wprowadzenia życia państwowego na tory spokojne, zrównoważone, normalne, na tory praworządności na wewnątrz i zaufania do wysiłków państwowych ze strony zarówno własnego społeczeństwa, jak i zagranicy(...)”.

Prawdą było, że gdyby sejm przyjął konstytucję w oparciu o model prezydencki, to z całą pewnością Naczelnik Państwa ubiegałby się o ten urząd. Zapewne nie dochodziłoby wówczas do ciągłych przesileni gabinetowych, nie doszłoby także do przewrotu majowego. W tym miejscu trzeba dodać, że jeszcze przed zamachem majowym praktycznie wszystkie ugrupowania parlamentarne były zgodne co do konstytucyjnego wzmocnienia roli prezydenta.

W zaistniałej sytuacji 9 grudnia 1922 r. Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do wyboru prezydenta. Już na wstępie PSL „Piast” ze względów ideowych nie chciało poprzeć kandydata prawicy, jednego z największych właścicieli ziemskich hr. Maurycyego Zamoyckiego, wystawiając własnego kandydata, popieranego także przez Naczelnika Państwa, Stanisława Wojciechowskiego. PSL „Wyzwolenie” zaproponowało profesora politechniki w Zurychu Gabriela Narutowicza, który pełnił wcześniej już funkcje ministerialne w rządzie Władysława Grabskiego, w pierwszym gabinecie W. Witosy i w rządach Antoniego Ponikowskiego. Kierował w nich resortem robót publicznych. Natomiast w gabinetach Artura Śliwińskiego i J. Nowaka dzierżył stanowisko ministra spraw zagranicznych. PPS do wyborów prezydenckich wysunęło swojego lidera Ignacego Daszyńskiego, natomiast Blok Mniejszości Narodowych zaprezentował kandydaturę językoznawcy Jana Baudouina de Courtenay.

Taka mozaika kandydatur mogła

przynieść nieoczekiwany wynik. Na tę okoliczność w swoich wspomnieniach prof. Nowak napisał: „(...) było rzeczą wiadomą, że wybór prezydenta Rzeczypospolitej napotka na wielkie trudności, bo staną w Zgromadzeniu Narodowym naprzeciw siebie dwa równe obozy, a obok nich mniejszości narodowe. Było jasne, wspominał dalej J. Nowak, że bez większości stałej nie będzie można rządzić (...)”.

Aby Zgromadzenie Narodowe mogło wybrać głowę państwa, to osoba ta musiała dostać bezwzględną liczbę głosów, to znaczy, że za określoną kandydaturą musiało zagłosować „za” więcej parlamentarzystów, niż suma głosów „przeciwnych” i „nieważnych”. Podczas tego głosowania większość taka wynosiła 271 głosów.

W pierwszej turze Daszyński otrzymał najmniejszą liczbę głosów. Opowiedziało się za nim 49 członków Zgromadzenia Narodowego. Narutowicz otrzymał 62 głosy. De Courtenay 103, Wojciechowski 105, a Zamoyski 222. W następnym głosowaniu hr. Zamoyski otrzymał 228 głosów, Wojciechowski 152, a Narutowicza

151. W kolejnym głosowaniu odpadł de Courtenay, w czwartym zaś S. Wojciechowski. Już wówczas parlamentarzyści mniejszości narodowych opowiedzieli się za G. Narutowiczem. W czasie ostatniej tury G. Narutowicz otrzymał 289 głosów, a hr. M. Zamoyski 227. Ostatecznie o zwycięstwie Narutowicza przesądziły głosy nie tylko mniejszości narodowych, ale również ludowców spod znaku „Piasta”. Oczywiście „Piastowcy” nie mogli poprzeć hr. Zamoyskiego, był on przecież wielkim obszarnikiem, a PSL „Piast” reprezentowało interesy wsi, na której panował wielki „głód ziemi”. Opowiedzenie się za Zamoyskim przez ludowców byłoby zdradą własnego programu i dążen do przeprowadzenia reformy rolnej.

„Głosowanie trwało od - wspominał prof. Nowak – dwunastej w południe do godziny pół do ósmej wieczorem i przy ostatnim głosowaniu otrzymał Narutowicz większość złożoną z lewicy oraz mniejszości narodowych [i głosów PSL „Piast”].

Po głosowaniu szef rządu J. Nowak wraz z marszałkami obu izb pojechał

do siedziby ministerstwa spraw zagranicznych, by oznajmić G. Narutowiczowi wyniki i zapytać go czy wybór przyjmuje. O atmosferze tej wizyty premier napisał „Nigdy nie widziałem w twarzy ludzkiej takiego przerażenia, jakie w tym momencie odbijało się w twarzy Narutowicza, gdy relacji mojej wysłuchał i gdy odrzekł, że ugina się przed wolą Zgromadzenia Narodowego i wybór przyjmuje (...) Przerazenie – pisał dalej Nowak – jakie spostrzegłem w twarzy Narutowicza, nie było przewidzeniem, które dopiero potem powstało w moim umyśle na tle morderstwa.(...) Gdy marszałkowie wyszli pozostałem z Narutowiczem sam na sam i złożyłem mu moje osobiste życzenia, przy czym ucałowałem jego i uściskali najserdeczniej. Widziałem – wspominał dalej - że Narutowicza bardzo to ucieszyło, iż w naszych tak przyjaznych dotychczas stosunkach, nic nie ulega zmianie (...)”.

Epizod ten z pewnością był swoistym pocieszeniem dla Prezesa Rady Ministrów, przed mającymi nadejść tragicznymi wydarzeniami.

**Piotr P. Duda**

## Talenty wracają do korzeni

**28 kwietnia br. w Domu Ludowym w Jadownikach odbędą się powiatowe eliminacje prestiżowego festiwalu Talenty Małopolski 2017. Zgłoszenia przyjmowane są do 25 kwietnia, a przysyłać je można na adres [talentyjadowniki@gmail.com](mailto:talentyjadowniki@gmail.com) (karty zgłoszeń można pobrać na stronie [www.brzesko.pl](http://www.brzesko.pl)). W festiwalu mogą wziąć udział młodzi wokaliści, instrumentalni i tancerze w wieku od 6 do 21 lat.**

Laureaci eliminacji powiatowych zostaną zaproszeni do udziału w finale wojewódzkim, który odbędzie się 19 maja (formy muzyczne) i 20 maja (formy taneczne) w Dobczycach. Najlepsi wystąpią w koncertach laureatów zaplanowanych na czerwiec br. (dokładne daty nie są jeszcze znane). Festiwal organizowany jest już od 30 lat, a od początku patronuje mu legendarna Piwnica Pod Baranami, w której niezmiennie odbywa się koncert laureatów form muzycznych. Dla młodych artystów, którzy trafiają do grona laureatów występ w tym magicznym miejscu jest zawsze wielkim przeżyciem.

Chociaż festiwal liczy sobie już 30 lat, to do powiatu brzeskiego zawitał dopiero przed ośmiu laty. Po raz pierwszy brzeskie eliminacje powiatowe odbyły się 21 marca 2009 roku właśnie w Domu Ludowym w Jadownikach. Stało się to za sprawą zaangażowania Michała Krzywdy i ówczesnego sołtysa Jadownik Jerzego Gawiaka, a głównym organizatorem był Miejski Ośrodek Kultury. Reprezentanci naszej gminy już na starcie mocno w tym festiwalu „namieszali”. Zdobyli łącznie cztery statuetki „Talent Małopolski”. Reprezentująca brzeski MOK Bernadetta Woźniak triumfowała w formach muzycznych, a Wojciech Czesak z Jadownik w formach tanecznych. Po raz pierwszy też w historii festiwalu (i jak dotąd jedyny) jury postanowiło wtedy przyznać Talenty Małopolski akompaniatorom – otrzymali je Krzysztof Musiał z Brzeska i Piotr Laska z Jadownik.

W 2010 roku eliminacje ponownie organizowane przez MOK odbyły się w auli Chrystusa Króla dzięki gościnności proboszcza księdza Józefa Drabika. I znowu mieliśmy mocny

brzeski akcent, bowiem laureatami zostali Hubert Zapiór (formy muzyczne) oraz duet Topikan i Michał „Antonio” Topolski (formy taneczne).

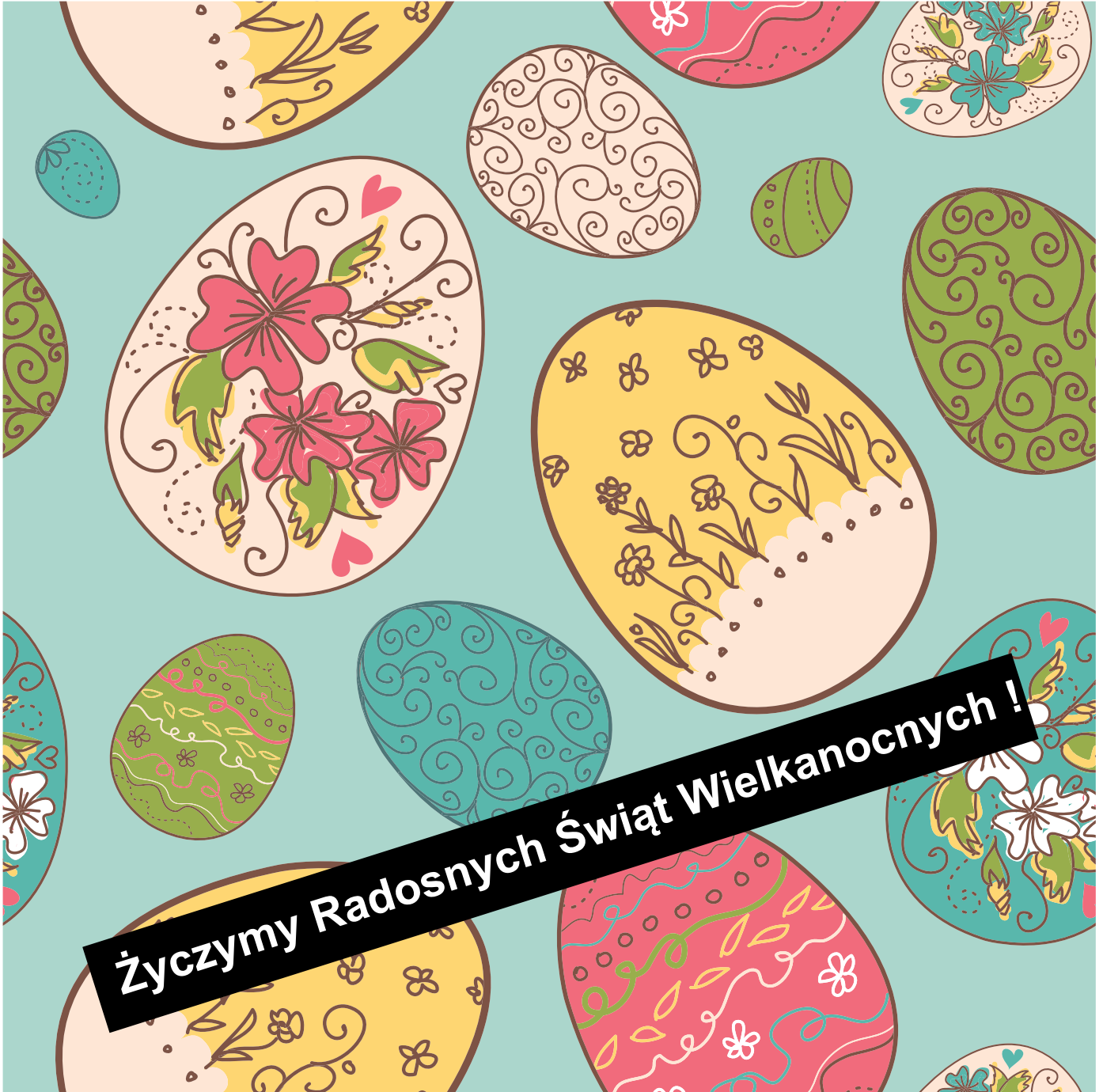
W następnym roku na sześć lat organizację eliminacji przejęło Starostwo Powiatowe, a ich gospodarzem był niezmiennie Zespół Szkół w Czchowie. W tym czasie Talenty Małopolski wywalczyli między innymi Maria Pabian i Tomasz Mika – oboje reprezentujący Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku.

Jeszcze miesiąc temu wydawało się, że brzeskie eliminacje powiatowe się nie odbędą, bowiem Starostwo Powiatowe nie wyraziło zainteresowania ich organizacją. Z odsieczą ruszył jednak od lat związany z festiwalem Michał Krzywda, który sprawił, że organizatorami tegorocznych kwalifikacji są Urząd Miejski w Brzesku oraz Rada Sołecka w Jadownikach, a współorganizatorem jest Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Tym samym festiwal zatoczył koło i powrócił do korzeni, czyli do Jadownik. Dobrze się stało, bo jest to impreza, która dla wielu stanowiła już ważny etap w dalszej karierze artystycznej. Stanowi też znakomitą okazję do wymiany doświadczeń pomiędzy samymi uczestnikami, a także instruktorami i animatorami kultury.

**PRUD**



**GRANIT**



**Życzymy Radosnych Świąt Wielkanocnych!**

Przedsiębiorstwo Budowlane i Usług Technicznych  
**GRANIT Sp. z o.o.**  
ul. Przemysłowa 9  
32-800 Brzesko

Tel: +48 14 6861180 | Fax: +48 14 6861190 | [granit@granitonline.pl](mailto:granit@granitonline.pl) | [www.granitonline.pl](http://www.granitonline.pl)



*buduj razem z nami!*  
**JAWOR**

Ciepłych, pełnych radosnej nadziei  
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,  
a także radosnych  
spotkań rodzinnych,  
w otoczeniu budzącej się  
do życia przyrody.



Zapraszamy do korzystania z naszych usług oraz na zakupy do sklepu  
pon. - pt. 5:00 - 17:00, sob. 6:00 - 14:00 Brzesko, ul. Solskiego 9, tel. 14 686 45 30



Obfitych łask i błogosławieństw  
od Chrystusa Zmartwychwstałego  
oraz pełnych spokoju Świąt Wielkanocnych  
życzymy naszym Partnerom,  
Współpracownikom i Klientom.



**BRZESKO, RYNEK**  
**www.bufix.pl**

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30  
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

**POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA**

- **FUNDUSZE EMERYTALNE**
- **KOMUNIKACYJNE** ▪ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ▪ **MAJĄTKOWE**

**Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!**



Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej  
oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.



**Wesołego Alleluja**



*Niech nadchodzące Święta Wielkiej Nocy  
przyniosą wszystkim same radosne  
i szczęśliwe dni oraz będą doskonałą  
okazją do spędzenia wspaniałych chwil  
w gronie najbliższych.*

Hurtownia elektryczna PROSTER, 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 67

# O tajemnicy okocimskiego przydrożnego krzyża

Pojawiła się wreszcie wyczekiwana przez wszystkich wiosna. Porządkujemy po zimie nasze domy i ogrody. Nie zapominamy także o przydrożnych kapliczkach, które są ciekawym elementem naszego rodzimego krajobrazu. Przyzwyczajiliśmy się do ich widoku, nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę z niezwykłych okoliczności związanych z ich powstaniem. Gdyby mogły mówić, odsłoniłyby nam z pewnością wiele tajemnic znanych miejsc, opowiedziałyby o tragediach, nadziejach, oczekiwaniach, dziwnych i ciekawych ludzkich historiach. Przydrożne kapliczki, krzyże, figury jednak nie mówią, dlatego trzeba utrwać szybko to, co pozostało jeszcze w pamięci starszych ludzi, gdyż nieubłagany czas sprawia, że ta wiedza przemija wraz z nimi. Przywilejem długiego życia jest możliwość przywołania z pamięci osób i zdarzeń, które dla wielu młodych są jedynie legendą – tak o próbie ocalenia od zapomnienia pisał niegdyś Czesław Miłosz. Kierując się właśnie jego maksymą, ocalamy w dzisiejszym artykule resztki wiadomości o jednym z wielu okocimskich przydrożnych obiektów sakralnych. Jest to osadzony na kamiennym czworobocznym postumencie żeliwny krzyż z wizerunkiem Chrystusa. Znajduje się on na posesji państwa Stachurów w centrum wsi, przy głównej drodze Okocimia. O tym miejscu z niezwykłym wzruszeniem opowiada wnuczka Adamusów – Elżbieta Pajor, tu bowiem do 1968 roku było jej gniazdko rodzinne. Później dom z dużym ogrodem został sprzedany państwu Wąsom, a obecnie jego właścicielami są państwo Maria i Jan Stachurowie. Elżbietę najbardziej interesuje historia stojącego w ogrodzie zabytkowego krzyża, skrywającego wiele tajemnic jej rodziny. Jest wdzięczna panu Konradowi Brali (zięciowi p. Stachurów) za to, że z własnych funduszy odnowił w roku 2014 ten nieco zniszczony już przez czas obiekt sakralny. Dziś zachwyca on swoim pięknym wyglądem nie tylko mieszkańców wsi, ale także przyjeżdżających do Okocimia gości.

– Czy zachowały się jakieś ślady w pamięci ludzi dotyczące okoliczności powstania tego zabytkowego krzyża? – pytam Elżbietę w czasie jednej z rozmów na ten temat.

*No cóż, czas nieubłagany zacierá ślady, ale pewne okrucy wspomnień jeszcze zostały. W moim domu już od dzieciństwa słyszałam, że krzyż ufundował*

*mój pradziadek Józef Adamus w roku 1890 i że jest to jeden z najstarszych obiektów sakralnych Okocimia. Ta bardzo lakoniczna informacja wystarczała mi jednak tylko do pewnego czasu. Chciałam wiedzieć więcej, odsłonić rąbek rodzinnej historii. Poszukiwanie w albumach, a także rozmowy z wieloma ludźmi utwierdziły mnie w przekonaniu, że jeszcze nie jest za późno, by ocalić od całkowitego zapomnienia ciekawą historię. Okazało się bowiem, że mieszkaniec Okocimia pan Stanisław Jaskółka zna z przekazu ustnego historię okocimskiego krzyża, więc przytaczam jego wersję.*

*„Byłem wtedy młodym chłopakiem, który pasł krowy na okocimskim stoku. W tych okolicznościach doszło do rozmowy z panem Wiktorem Adamusem. Opowiadał ciekawie o dawnych dziejach, a ja chłonałem każde słowo. W pewnym momencie zapytałem o stojący na jego posesji żeliwny krzyż. To, co usłyszałem wtedy, głęboko utkwiło w mojej pamięci. Pan Wiktor opowiedział znaną mu legendę dotyczącą ufundowania przez jego ojca Józefa Adamusa pamiątkowego krzyża. Podobno w tym miejscu rośla niegdyś bardzo stara, pusta już w środku wierzbka, która stanowiła świetną kryjówkę nie tylko dla dzieci. Gdy w latach osiemdziesiątych XIX wieku przechodziły przez Okocim wojska austriackie, domy były pładrowane przez żołnierzy, a młode kobiety, aby uniknąć hańby zgwałcenia, musiały kryć się w różnych miejscach. Marianna (z domu Ćwiro), młoda żona Józefa Adamusa, a matka mojego rozmówcy, podobnie jak inne kobiety chciała uniknąć grożącego*

*jej niebezpieczeństwa. Skryła się więc w starej wierzbie i modliła gorliwie o ratunek od hańby, a nawet śmierci. Jej modlitwy zostały wysłuchane. Gdy wojsko wyszło z Okocimia, Marianna Adamusowa, cała jeszcze drżąc ze strachu, opuściła swoją kryjówkę. Po pewnym czasie wraz z mężem Józefem postanowili podziękować Bogu za uratowanie i ufundowali pamiątkowy krzyż, który postawiono w miejscu wyciętej wierzbki.”*

*–Z zapartym tchem słuchałam opowieści pana Stanisława- mówi Elżbieta - przekaz ustny narażony jest jednak często na drobne przeinaczenia. Tak jak w każdej legendzie, niezmiennie jest jądro sprawy. Dla mnie stojący na dawnej posesji moich dziadków i pradiadków krzyż zawsze będzie przypominał wspomniane wydarzenie.*

Podobne historie rodzinne związane są na pewno z innymi przydrożnymi kapliczkami, krzyżami, figurkami. Warto o nich opowiedzieć, aby „arka przymierza między starszymi a młodszymi laty” nie została zniszczona.

*O ludzka pamięci!  
Ileż kryjesz jeszcze tajemnic  
OKOCIMSKIEJ WSI?  
Ileż obrazów zamkniętych  
w twoich szufladach  
Czeka wciąż na odkrycie?  
O ludzka pamięci!  
Trzeba cię łapać  
jak trwożnego motyla  
I przyszpilić w muzeum  
WSPOMNIENIE!!!*

**Wysłuchała: Bogumiła Put**



# Dookoła świata w Wielkanoc

Gdzie człowiek nie spojrzy widzi króliczki, zajączki (większość i tak ich nie odróżnia), baranki i malowane jaja. W skrzynce na listy coraz mniej pocztówek, za to przybywa życzeń na fejsie i w telefonie. Nawet od osób, których prawie nie znamy. Są świąteczne aplikacje na smartfony, pozwalające malować wirtualne pisanki i gry, w których szukamy w ogrodzie pochowanych jajek. Chyba nikogo już to nie dziwi. Skoro mamy mobilną laleczkę voodoo, to czemu nie miałyby być mobilnego koszyczka na święconkę? Świat idzie do przodu, a ten kto próbuje udawać, że to nie prawda na pewno nie wyjdzie na tym dobrze. Zresztą nie ma co narzekać. Mamy trochę fajnych świątecznych tradycji, którym czas, rozwój techniczny ani aplikacje i fejsbuki nie są w stanie zagrozić. Każdy kraj ma swoje tradycje. Dziś wybierzemy się w krótką podróż, by je poznać.

## Szwecja

W okresie wielkanocnym Szwedzi podobnie jak w grudniu ubierają świąteczne drzewko. Nie jest to co prawda choinka, a suche gałązki ozdobione głównie barwionymi piórkami i małymi wydmuszkami. Im więcej kolorów i ozdób, tym lepiej. Taki odpowiednik naszej palmy wielkanocnej. Dzieci w wielkanocny poranek oczekują na *Paskäg*, czyli obficie zdobione, najczęściej tekturowe jajo pełne słodyczy. Nie przynosi go zajączek, baranek ani kurczak. Wręczają go po prostu rodzice lub dziadkowie, by osłodzić święta swoim pociechom. W temacie świątecznych łakoci, dziewczynki mają w Szwecji dużo lepiej. Jeżeli przewidują, że zawartość tekturowego jaja może im nie wystarczyć, w Wielki Czwartek przebierają się za *paskkärning* (czarownice) i odwiedzają sąsiadów. Ci zgodnie z tradycją powinni poczęstować je słodyczami. Nawiązuje to do legendy mówiącej, że właśnie w czwartek czarownice z całego kraju wyruszały na wielkie balowanie u boku samego diabła. Na stołach oprócz jaj króluje ziemniaczana zapiekanka z rybami i cebulą, zwana *pokusą Jansona* (*Janssons frestelse*). Nazwa pochodzi najprawdopodobniej od śpiewaka operowego Pera Adolfa Janzona, żyjącego w drugiej połowie XIX wieku. Był podobno wielkim smakoszem tej potrawy.

## Argentyna

Tutaj zaskoczenie. Argentyńskie zwyczaje wielkanocne są bardzo podobne do naszych. Nie ma festiwali i kolorowych pochodów, czy wielkiej fiesty, kojarzącej nam się z Ameryką Południową. Różnic jest tylko kilka. Polak w Argentynie na pewno zażęskniłby za pisankami. Większość mieszkańców kupuje w sklepach jajka zrobione z czekolady, nie trudząc się kolorowaniem tych prawdziwych. Wiele rodzin nie spożywa też wielkanocnego śniadania, ponieważ większość Argentyńczyków w ogóle nie ma w zwyczaju jedzenia porannego posiłku. Na ogół wypijają tylko herbatę z ostrokrzewu paragwajskiego (znanego u nas jako *yerba mate*). Czasem dołączają do tego *chipas*, czyli ciepłe pączki kukurydziane. Dopiero po południu można zająć się wielkanocnym grillowanym mięsem. Reszta zwyczajów jest bardzo podobna do naszych, szczególnie wszelkie obrzędy kościelne, bo przecież ponad 70 proc mieszkańców Argentyny to katolicy.

## Rosja

Prawosławni Rosjanie obchodzą w okresie wiosennym święto Paschy. Przypada ono na ogół kilka dni po naszej Wielkanocy (dokładnie w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca). Tak samo nazywa się potrawa, której nie może zabraknąć na żadnym świątecznym stole w Rosji. Chodzi oczywiście o paschę, czyli słodki deser oparty na twarogu, żółtkach i maśle. W Wielką Sobotę odbywa się święcenie pokarmów, więc nawet jeżeli smakołyki zostały przygotowane wcześniej, muszą poczekać, by w całości dotrzeć do cerkwi. W świątecznym koszyczku powinno znaleźć się również jajko pomalowane na czerwono. Symbolizuje ono krew przelaną przez Chrystusa. Po święceniu odbywają się w cerkwiach wielogodzinne procesje i msze świąteczne. Kolejne dni to już głównie biesiada. Rosjanie w przeciwieństwie do nas nie kryją się z tym,

że skoro skończył się post, to trzeba zacząć nadrabiać braki w wypitym alkoholu. A że post mają bardziej restrykcyjny od nas to i radość z jego zakończenia jest większa. Ach i jeszcze niedziela palmowa – tutaj przynosi się ze sobą zwykle wierzbowe gałązki. W ogóle warto wspomnieć, że kolorowe zdobione palmy przygotowuje się tylko w Polsce. Właściwie w żadnym innym kraju nie ma takiego zwyczaju.

## Filipiny

Ci to dopiero mają ciekawie. Niektórym z nas zapewne utkwily w głowie telewizyjne migawki z drogi krzyżowej, która kończy się prawdziwym ukrzyżowaniem. Mężczyźni przybijani są do krzyży prawdziwymi gwoździami, czego nie omieszkają podkreślać kamery. Coś się przypomina? No właśnie. Są to urywki reportaży z Filipin. Gdyby jednak więcej o tym poczytać, można się poważnie rozczarować. Mężczyźni są ściągani z krzyży po kilku minutach, gdy tylko przestaną błyskać flesze aparatów fotograficznych a telewizje nagrają kilkunastosekundowe urywki. Oczywiście musi być to nieludzkie cierpienie, na które decydują się tylko najwięksi twardziele, ale nie trwa to tak długo jak podają media. Przed biczowaniem na plecach nieszczęśników robi się niewielkie nacięcia, by krew łatwiej wydostawała się spod skóry. To nie koniec – skórzane bicz przed uderzeniami obficie moczy się w wodzie. Dzięki temu biczownicy nie traci wiele krwi a czerwony płyn i tak tryska na prawo i lewo. Na ulicach rozstawiane są stragany z pamiątkami, postnymi przekąskami oraz... malowanymi kurczakami (a nie jakieś tam banalne pisanki). Słynna na cały świat droga krzyżowa wygląda więc jak festyn. Niewiele ma to wspólnego z religią. Bardziej liczy się show i to by ludność była zszokowana i usatysfakcjonowana.

Konrad



Filipiny - tutaj koloruje się kurczaki, nie jajka, fot. www.treport.com

## Cztery słonie

**Drogi dzieci w wieku 50 lat lub nieco więcej. Czy pamiętacie telewizyjną cotygodniową piątkową Porę na Telesfora, w której Maciej Damięcki (a później Zygmunt Kęstowicz) w duecie z Hubertem Antoszewskim nader często śpiewali piosenkę „Cztery słonie” do tekstu Anny Świrszczyńskiej? Pamiętacie. Dzisiaj chcę wam opowiedzieć inną bajkę o czterech słoniach – stojących u wejścia do browaru Carlsberg leżącego na przedmieściach Kopenhagi. W końcu – było nie było – Okocim to istotna część składowa tego duńskiego koncernu.**

Kopenhaski browar założył w 1847 Jacob Christian Jacobsen. Usadził go na wzgórzu, a ponieważ był rozmiłowany w swoim naówczas 5-letnim synu Carlu, toteż nazwał go Carlsberg (Góra Carla). Nie wiedział jeszcze wtedy, że po latach skłóci się ze swoim potomkiem i następcą, a powodem będzie bezgraniczna miłość syna do Otylii Stegmann, która w końcu została jego synową. Młodzi pobrali się w 1874 roku, a 8 lat później zwaśniony z ojcem syn postawił nieopodal Góry Carla swój własny Nowy Browar. Oba browary zostały połączone ze sobą w 1906 roku. U wejścia do tego nowego stanęły cztery słonie wyrzeźbione w bornholmskim granicie. W każdym przewodniku po Kopenhadze znajdziecie wzmiankę o tym, że jest to jedna z najważniejszych atrakcji architektonicznych duńskiej metropolii. Zwana jest Bramą Słoni lub Wieżą Słoni. Wygląda to tak – naprzeciw stoją tyłem do siebie dwie pary naturalnej wielkości słoni dźwigające na swoich grzbietach wieżę. Każdy ze słoni okryty jest narzutą zdobioną sporej wielkości swastyką. Każdy z nich ma też wygrawerowane imię jednego z czworga dzieci Otylii i Carla – Theodora, Vagn, Helge i Paula. Całość uzupełnia wykuta w tymże granicie dewiza Jacobsena „Laboremus pro patria” („Pracujemy dla ojczyzny”). Jakże to podobne do dewizy „Praca i prawda”, która przyświecała Janowi Albinowi Goetzowi, który ze starym Jacobsenem znał się osobiście. Brama Słoni to pomysł Carla. Jaka była geneza tego pomysłu. Beata Ptaszyńska-Jedynak (dyrektor ds. komunikacji Carlsberg Polska) i Michał Napieracz (dyrektor Browaru Okocim) przedstawili nam w tej kwestii dwie, jakże różniące się wersje.

### Chronić dzieci

Beata Ptaszyńska-Jedynak twierdzi, że te cztery słonie miały chronić czwórkę pozostałych przy życiu dzieci Otylii i Carla. W sumie urodziło się ich ośmioro, jednak czworo z nich zmarło w odstępie zaledwie dwóch lat. Stąd decyzja o wybudowaniu tej bramy, aby chronić te dzieci, które zły los oszczędził. Nieszczęśliwi rodzice, jak już wcześniej wspomniano, lekko nie mieli od samego początku swojej znajomości. Najpierw ta niechęć ojca Carla do wybranki syna. Czym była powodowana? Być może tym, że Otylia była zaledwie córką kupca. Przyszli małżonkowie poznali się w Edynburgu, gdzie Carl przebywał podczas biznesowej podróży. A może założyciela Carlsberga bardziej odpychała niezbyt zachęcająca uroda przyszłej synowej? Wzdłuż alei znajdującej się tuż za Bramą Słoni posadzone zostały posągi przedstawiające robotników, głównie piwowarów. Jeden z posągów przedstawia jednak parę przytulonych do siebie Otylii i Carla, który na tle swojej żony wypada zdecydowanie lepiej. Musiała to być na pewno kobieta potrafiąca wzbudzić u płci przeciwnej należne jej pożądanie. Może po prostu zaszkwankował autor tej rzeźby? Faktem jest, że namiętnemu uczuciu dwojga zakochanych nie potrafił się skutecznie przeciwstawić ojciec Jacobsen. Bo chociaż zabrał syna w długą podróż, by ten zapomniał o wybrance, do ślubu w ostateczności doszło. Czy w ogóle przyczyną sporu pomiędzy ojcem i synem była Otylia? Mogło być tak – jak sugeruje Beata Ptaszyńska-Jedynak – że powodem konfliktu była różnica w kwestii spojrzenia na produkcję piwa. Dla Jacoba Christiana piwo miało być świętością. Dla Carla głównie środkiem do pomnażania majątku. To też nie musi być do końca prawda, bowiem mimo niepodważalnego historycznie konfliktu pomiędzy obu panami łączyło ich jedno – zamiłowanie do sztuki i działalność charytatywna, również charakterystyczna dla Goetzów. Jacob Christian i Carl pogodzili się jeszcze przed śmiercią tego pierwszego, a ten drugi w końcu połączył oba browary.

### Sam sobie przyznał słonie?

Zupełnie inną historię opowiedział nam dyrektor Michał Napieracz, zastrzegając przy tym, że taką kiedyś usłyszał. Otóż Carl odziedziczył po ojcu nie tylko majątek, ale i skłonność do działalności filantropijnej, szczególnie na niwie sztuki. W ówczesnej Danii miała działać kapituła nagradzająca

tych najbardziej zasłużonych specjalnymi statuetkami słoników. Nagrody te omijały jednak Carla, który na tyle się w końcu zniecierpliwił, że sam sobie postawił słonie – od razu cztery i to w dodatku naturalnej wielkości. Ta wersja ma jednak sporo słabych punktów. Na korzyść Beaty Ptaszyńskiej-Jedynak przemawiają owe cztery wyryte na kockach imiona dzieci Carla. Możliwe także, że prawda jest nieco inna, albo obie wersje mają wiele stycznych punktów. Dlaczego słonie, dlaczego swastyki, dlaczego imiona dzieci?

### Słoń symbolem szczęścia

W rankingu dziesięciu najpopularniejszych symboli (talizmanów szczęścia) słoń zajmuje drugie miejsce, tuż za czterolistną koniczyną (nomen omen kopenhaskie słonie z koniczyną łączy cyfra cztery). W dalszej kolejności znalazły się podkowa, cyfra „siedem”, grosik, królicza łapka, tęcza, oko proroka, swastyka oraz Mane-kino czyli rozpowszechniony pod koniec XIX wieku w Japonii „zapraszający kot”. Sklasyfikowana na dziewiątym miejscu swastyka, wyraźnie figurująca na każdym z interesujących nas słoni, to efekt fascynacji Jacobsena nordycką kulturą – dla plemion germańskich jest ona symbolem słońca, a założyciel koncernu wybrał ją jako znak przynoszący szczęście. Kiedyś pojawiała się też na butelkach produkowanego przez Carlsberg piwa. Swastyka ostatecznie z etykiet zniknęła, ale do tej pory jednym z charakterystycznych produktów jest Elephant Beer. Cztery słonie mogą też – zdaniem Katarzyny Anosowicz (unityline.pl) – symbolizować czworobok przedstawiający uznawany w Danii jako codzienność szczęśliwy związek browarnictwa z kulturą, sztuką i nowoczesną techniką. „Czwórkę” związaną z piwem można odnaleźć już w kodeksie Hammurabiego, w którym złocistemu napojowi poświęcono dokładnie cztery paragrafy. Nawet w fińskim poemacie Kalewala wzmianka o piwie zajmuje 400 wersów, dwa razy więcej niż opis stworzenia świata.

Istnieje w końcu teoria, że cztery słonie stojące u wrót Nowego Browaru zainspirowane zostały słynnym rzymskim Obeliskiem Minerwy, który umieszczono na grzbiecie słonia stworzonego przez artystę Herculeasa Ferratę. Minerwa to przecież rzymska bogini kultury i sztuki. Najprawdopodobniej cztery duńskie słonie symbolizują siłę, pomyślność i czwórkę dzieci Carla. Czyli wszyscy mają rację.

**Waldemar Pączek**

## Czy będzie jubileusz?

W styczniu 1998 roku rozstrzygnięty został zorganizowany przez Tarnowską Agencję Rozwoju Regionalnego IX Ogólnopolski Konkurs na Rysunek Satyryczny im. Zbigniewa „Bruno” Szulca, brzeskiego artysty zmarłego tragicznie w 1985 roku. Była to niestety ostatnia edycja tego konkursu, a przecież cieszył się wówczas wysoką rangą. Może warto by przywrócić go do kalendarza wydarzeń? Dla samego Brzeska byłaby to znakomita okazja do promocji, a mieszkańcy miasta przypomnieliby sobie o zapomnianej już barwnej postaci życia kulturalnego.

Wystarczy prześledzić listę nazwisk związanych z tym dziewiątym konkursem, by uświadomić sobie, jakim on cieszył się prestiżem. W jury zasiadli między innymi Andrzej Mleczko i Witold Pazera. Pierwszą nagrodę otrzymała wówczas Karina Piwowska z Krakowa, a drugą – Nika Jaworska z Warszawy. Jury przyznało także cztery wyróżnienia, które otrzymali Janusz Bielski z Zakopanego, Marek Olszyński z Przeworska, oraz Andrzej Krawczak i Janusz Stefaniak z Krakowa. Każdy z tych laureatów osób odgrywa aktualnie znaczącą rolę w naszej kulturze. Przyjrzyjmy się ich dorobkowi.

**Karina Piwowska** to córka znanego polskiego reżysera Radosława Piwowskiego. Jest absolwentką wydziału reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Wcześniej studiowała teatrologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jako reżyser współpracuje (lub współpracowała) na co dzień z Teatrem Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu, Teatrem Polskim w Poznaniu, Teatrem Witkacego w Zakopanem i Teatrem im. Wilama Horzycy w Toruniu, a także z gdańskim klubem Żak.

Z teatrem związana jest również laureatka drugiej nagrody, **Nika Jaworska**. Projektuje kostiumy teatralne, współpracując między innymi z Teatrem im. Stefana Jaracza w Łodzi. Jest także cenioną projektantką mody, nadal też uprawia sztuki plastyczne. Uczestniczy między innymi w corocznej wystawie Anioły Pod Gwiazdami organizowanej w okresie świąteczno-noworocznym w Zakopanem.

**Janusz Bielski** między innymi w czerwcu 1987 roku otrzymał drugą

nagrodę w konkursie na rysunek i grafikę „Erotyk” zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Gorzowie Wielkopolskim. W 2011 roku otrzymał pamiątkowy medal za wkład w kulturę i popularyzację miasta Zakopanego przyznany przez burmistrza **Janusza Majchera** oraz zakopiański oddział Związku Polskich Artystów Plastyków. Miało to miejsce w Miejskiej Galerii Sztuki im. Władysława hr. Zamoyskiego w Zakopanem podczas wernisazu wystawy „ZPAP 2011 Zakopane”. Jest profesorem.

**Marek Olszyński** w latach 1984-1989 studiował na Wydziale Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W ramach studiów odbył między innymi staż w pracowni profesora **Karla Pfalera** w ASP w Norymberdze. Od 1989 roku jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Od 1998 roku pracuje na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uczestniczył w ponad 200 wystawach indywidualnych i zagranicznych w kraju i za granicą. W 2002 roku otrzymał Nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego za całokształt działalności w dziedzinie kultury i sztuki oraz indywidualną nagrodę rektorską II stopnia za osiągnięcia naukowe.

**Andrzej Krawczak** jest absolwentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (Wydział Rzeźby), którą ukończył w 1990 roku. Jest między innymi autorem ołtarza w kaplicy szpitalnej w Waszyngtonie i ilustracji do dziecięcej wersji książki „Czarodziejski flet”. Głośnym echem odbiła się jego wystawa „Rzeczpospolita Akademicka w rysunkach Andrzeja Krawczaka” wystawiona w dniach 6-9 grudnia 2007 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

**Janusz Stefaniak** w 1992 roku debiutował w „Przekroju”, z którego redakcją współpracował przez wiele lat. Swoje prace publikuje między innymi w „CKM”, „Playboyu”, „Reader’s Digest”, „Super Expressie” i dzienniku „Polska”, dla którego raz w tygodniu tworzy satyryczny komentarz do aktualnych wydarzeń. Trzykrotnie otrzymywał nagrodę publiczności Błękitny Melonik Charliego na Festiwalu Dobrego Humoru w Gdańsku (2001, 2002, 2006). W 2009 roku otrzymał nagrodę w prestiżowym konkursie World Press Cartoon w Sintrze w Portugalii.

Co do samej Sintry, to mógłby

ktos utyskiwać, że to małe, bo liczące niewiele ponad 9 tysięcy miasteczko gminne potrafi być organizatorem jednego z najważniejszych konkursów satyrycznego rysunku na świecie, podczas gdy Brzesko nie zdołało utrzymać w kalendarzu imprez konkursu o zasięgu jedynie ogólnopolskim. Sintra ma jednak tę przewagę nad Brzeskiem, że leży w odległości zaledwie 25 kilometrów od Lizbony i wpisane jest na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Mało tego – jeśli ktoś zna powiedzenie „Ujrzyć Neapol i umrzeć” to powinien zapamiętać i takie: „Zobaczyć cały świat, a nie widzieć Sintry, to nic nie zobaczyć”. Nad urokami Sintry rozplywali się Hans Christian Andersen i George Byron. Dla pierwszego z nich było to „najpiękniejsze miejsce w Portugalii”, dla drugiego „wspomniały Eden”. W tejsze oto Sintrze swój największy sukces odniósł właśnie Janusz Stefaniak, który w wieku 33 lat otrzymał w „naszym” konkursie” zaledwie wyróżnienie.

Brzesko faktycznie powinno pomyśleć o reaktywowaniu tego konkursu zainaugurowanego w 1986 roku przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie, a przejętego później przez Tarnowską Agencję Rozwoju Regionalnego. Wszak uczestniczyło w nim wielu cenionych w świecie i kraju artystów, co już tutaj udowodniliśmy. Powinno reaktywować i zadbać o jego regularność, bo nawet, gdy ten konkurs był organizowany, to z jego cyklicznością różnie bywało. Wystarczy zwrócić uwagę, że dziewiąta edycja konkursu odbyła się 11 lat po jego inauguracji. Zbyszek „Bruno” Szulc zasługuje na taki pomnik.

Warto tutaj wrócić pamięcią do tego inauguracyjnego pierwszego konkursu zorganizowanego już w rok po tragicznej śmierci brzeskiego artysty. Pierwszą nagrodę otrzymał wtedy **Ryszard Druż** – człowiek, który ma dzisiaj wielki wkład w promocję polskiej kultury w dalekich Stanach Zjednoczonych, w których od wielu lat mieszka. Przybliżmy więc Czytelnikowi sylwetkę tego pierwszego w historii laureata głównej nagrody.

Urodził się 20 stycznia 1952 roku w Chełmnie, jednak większość swojego dotychczasowego życia spędził w Opolu, gdzie uczęszczał do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. Podobnie jak Zbyszek Szulc, bez powodzenia ubiegał się o indeks studenta Akademii Sztuk Pięknych. Wyższe wykształcenie jednak otrzymał, bo ukończył opolską Wyższą Szkołę Pedagogiczną i został

nauczycielem historii. Już podczas studiów zajął się karykaturą, a jego debiutancka publikacja ukazała się w 1978 roku w miesięczniku „Opole”. W 1986 roku, między innymi dzięki nagrodzie w konkursie im. Zbigniewa Szulca (w tym samym roku wygrał także konkurs „Natura matką ludzi” w Suwałkach) został przyjęty do Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury, w czym spory udział miał Eryk Lipiński.

W 1991 roku, ku zaskoczeniu wielu osób, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Zamieszkał w Trenton (stan New Jersey), mieście Afroamerykanów

i Polonii. Dał się tam poznać jako ceniony karykaturzysta, grafik, artysta kabaretowy, pedagog, a także jako propagator polskiej kultury i sztuki poza granicami kraju. Wszystko to opisał w autobiograficznej książce „Salon na 44 krzesła” wydanej w 2010 roku w Opolu. Jest to barwna, przesycona humorem i autoironią opowieść człowieka, który – jak większość emigrantów – realizację swojego snu o potęgę zaczynał od mycia okien.

W 1993 roku założył firmę graficzno-reklamową Druch Studio, a cztery lata później kabaret Odłot. Od 2000 roku jest organizatorem comiesięcz-

nych „Salonów Artystycznych” odbywających się w Trenton. Od 2003 roku prowadzi Druch Studio Gallery oraz „Akademię Sztuk Pięknych” dla dzieci i młodzieży – artystyczną szkołę zarejestrowaną w Centrali Polskich Szkół Doksztalujących w USA. Za swoją działalność został uhonorowany nagrodą The Polish Club of Trenton, NJ.

Takich oto ludzi przyciągał niegdyś ogólnopolski konkurs, którego patronem był brzeski artysta Zbigniew Szulca, który również wybił się ponad przeciętność. Może warto pomyśleć o jubileuszu i kontynuacji.

**Waldemar Pączek**

## Libero z przyszłością

**Karol Gdowski nie znalazł się na liście kandydatów do miana Najpopularniejszego Sportowca 2016 roku w plebiscycie organizowanym przez Biuro Promocji, choć w pełni na taką kandydaturę zasłużył. Wychowanek brzeskiego Gryfu w zeszłym roku zdobył mistrzostwo Polski kadetów z drużyną Jastrzębskiego Węgla – klubu, którego barwy reprezentuje od blisko czterech lat. W obecnym sezonie występuje na parkietach Plus Ligi, a aktualnie walczy o jeden z medali Mistrzostw Polski seniorów.**

Karol urodził się 10 lutego 1999 roku w Brzesku. To był rok szczególny dla brzeskiej siatkówki, bowiem wtedy na świat przyszło wielu znakomych później zawodników, których oprócz talentu cechowała niezwykła waleczność i upór w dążeniu do celu. Grając w Gryfie Brzesko zdobyli wiele cennych trofeów rangi ogólnopolskiej. Kilku z nich ruszyło w świat na podobój siatkarskich salonów. Przemysław Stąsiek (aktualnie PGE Skra Bełchatów) i Wojciech Sumara (obecnie ZAKSA Kędzierzyn-Koźle) to ubiegłoroczni mistrzowie Polski kadetów w siatkówce plażowej. Pierwszy z nich zajmuje pierwsze miejsce w rankingu na najlepszego libero Młodej Ligi bieżącego sezonu. Mateusz Stós trafił do Effectora Kielce. Karol już teraz gra w seniorskiej drużynie Jastrzębskiego Węgla na pozycji libero. Do Jastrzębia przeniósł się w 2013 roku i już po roku świętował z nowym klubem mistrzostwo Polski młodzików. Sukces tym bardziej smakował, że on sam został uznany najlepszym przyjmującym finałowego turnieju. W zeszłym roku na szyi Ka-

rola zawisł kolejny Złoty krążek, tym razem w kategorii kadetów, a on znowu został uznany najlepszym zawodnikiem na swojej pozycji – tym razem jako libero. W kwietniu ma szansę sięgnąć po dwa medale, w kategorii juniorów i seniorów.

### Uzasadniony uciekinier

Jeśli przyjrzeć się dotychczasowym dokonaniom Karola, to można dojść do wniosku, że w domu utrzymać go trudno. Jego zniknięcia mają jednak swoje uzasadnienie, a jest nim zamiłowanie do sportu i wola osiągnięcia w nim najwyższych szczytów. Pierwszy raz uciekł z domu w wieku 8 lat. Wymknął się niepostrzeżenie z mieszkania i ...

*- Oboje z mężem wpadliśmy w panikę, kiedy zauważyliśmy, że nie ma go w domu, a i na podwórku nigdzie nie było go widać. Obszliśmy wzdłuż i wszerz całe osiedle, nigdzie nie było ani śladu. A on pojawił się nagle i z rozbrajającym uśmiechem oznajmił nam, że właśnie wraca z pierwszego treningu – wspomina Marzena Gdowska, mama Karola.*

Szczególnej bury nie było. Zapewne, gdyby powiedział, gdzie się wybiera, dostałby na to zgodę, bo przecież rodzice zaakceptowali jego pasję i odtąd są jego najwierniejszymi kibicami, jeżdżąc z nim po kraju na wszystkie najważniejsze zawody. Karol był uczniem Szkoły Podstawowej nr 2, na terenie której działa Gryf Brzesko, kuźnia siatkarskich talentów. Jego pierwszym trenerem był Szczepan Smoleń, który ma wyjątkową intuicję w wyłapywaniu tych talentów. Po podstawówce Karol wraz z kolegami wybrał gimnazjum w Jadownikach, gdzie właśnie utwo-

rzona została sportowa klasa, której główną specjalnością jest siatkówka. Długo tu jednak miejsca nie zagrzał. Po roku postanowił „ucieć” do Jastrzębia, a dokładnie do Żor, gdzie działa Akademia Talentów Jastrzębskiego Węgla.

*- To była dla nas trudna decyzja, bo dotyczyła chłopca, który miał zaledwie 15 lat. Przekonał nas jego upór i marzenie, które cały czas pcha go do przodu – opowiada pani Marzena – Pamiętam, jak kiedyś oglądaliśmy razem transmisję z Igrzysk Olimpijskich. Karol wtedy powiedział mi: Mamo, ja tam będę. Skoro takie ma marzenie, to trudno stawać mu na drodze. Gorąco wierzę, że tak będzie.*

### Mop i Juantorena

Tradycją jest, że na meczach z udziałem siatkarzy Plus Ligi, ich młodszy koledzy, a w przyszłości następcy zajmują się podawaniem piłek i pielęgnacją parkietu. Takie też były początki Karola w Jastrzębiu. Na co dzień treningi i mecze drużyn młodzieżowych, a w międzyczasie obsługa seniorskich meczów. Zdarzyło się, że jakiś zazdrosny zośliwiec oglądając w telewizji mecz rozgrywany w Jastrzębiu, rozpoznał Karola wśród chłopców wycierających parkiet. Gdzieś na internetowym forum napisał wtedy coś w stylu „miał robić siatkarską karierę, a teraz jeździ na mopie”. Zabolalo to rodziców Karola, jego już nie. W końcu wiedział, że jego czas ma dopiero nadejść. W świadomości młodego zawodnika tkwiła myśl, że z dnia na dzień rośnie jego sportowa wartość. Poza tym poruszając się po siatkarskich salonach mógł otrzeć się o ramię samego Osmany Juantoreny, czy przybić „piątkę” z Michałem Kubiakiem. W zeszłym roku satysfakcję miała też jego mama, która mogła choć przez chwilę porozmawiać z legendarnym Gibą i dostać od niego autograf. Było to

podczas pożegnalnego meczu „Gumy”, czyli Pawła Zagumnego. Karol sprawił, że jego rodzice stali się zagorzałymi kibicami siatkówki, oglądającym w telewizji wszystkie mecze, nie tylko te z udziałem Jastrzębskiego Węgla.



foto arch.

Dawno też utarł nosa internetowemu złośliwcowi. Uczynił to swoją postawą na parkiecie – najpierw zdobywając dwa złote medale Mistrzostw Polski, by wreszcie dołączyć do drużyny seniorów, co zajęło mu zaledwie dwa lata.

### Na razie drugi

W sporcie jak w każdej dziedzinie życia o końcowym sukcesie oprócz talentu i ciężkiej pracy decyduje też szczęście. Karolowi talentu nie brak, od ciężkiej pracy nie stroni, a szczęście w jego przypadku pojawiło się w nadmiarze. To szczęście to przede wszystkim profesjonalny klub, do którego trafił, ale temu szczęściu trzeba było pomóc wylewając setki potu na treningach. Szczęście to również możliwość trenowania pod okiem doświadczonego Marka Lebedewa, który jest równoległym szkoleniowcem Jastrzębskiego Węgla i reprezentacji Australii. Szczęście to wreszcie gra w drużynie, w składzie której występuje pięciu aktualnych reprezentantów Polski, od których można się wiele nauczyć.

Wiadomo, że w takim gronie rywalizacja o miejsce w pierwszej „szóstce” nie jest łatwa, ale na pewno stanowi pozytywny bodziec mobilizujący. Karol na razie tym „szóstkowiczem” nie jest i przyznać trzeba, że akurat na swojej pozycji ma bardzo wymagającego rywala. Pierwszym libero w Jastrzębiu jest Jakub Popiwczak, aktualnie najstarszy stażem zawodnik drużyny, chociaż ma dopiero 20 lat. Ten to dopiero miał szczęście, bo w Plus Lidze zadebiutował w wieku 16 lat, kiedy kontuzji doznał podstawowy libero Damian Wojtaszek. W swoim dorobku ma już brązowe medale Plus Ligi i Ligi Mistrzów. Miesiąc temu otrzymał powołanie

do szerokiej kadry kraju. Mając takiego rywala można tylko podnosić swoje umiejętności. Tym bardziej, że obaj panowie pozostają w bardzo dobrych relacjach, a bardziej doświadczony Popiwczak wspiera na treningach młodszego koleżkę. Mimo wszystko Karol na brak możliwości wykazania swoich siatkarskich zalet narzekać nie może. W tym sezonie trener Lebedew dał mu sześciokrotnie szansę gry w ligowych meczach. Poza tym Karol występuje w meczach Młodej Ligi, w drużynie juniorów, uczestniczy też w zgrupowaniach reprezentacji Polski kadetów. Niestety w półfinałach o mistrzostwo kraju nie zagra. Działacze klubu postanowili, że jego doświadczenie bardziej przyda się podczas finałowego turnieju o krajowy czempionat juniorów zaplanowany od 5 do 9 kwietnia w Kętrzynie. Zaraz potem wyjedzie na kolejne zgrupowanie kadry kadetów.

### Dossier

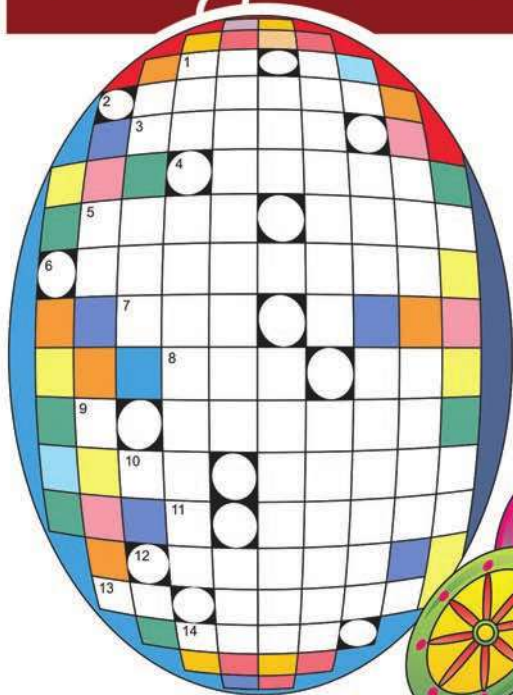
18-letni Karol Gdowski mierzy 182 centymetry wzrostu. Początkowo występował jako przyjmujący, od trzech lat realizuje się jako libero. Waży 85 kilogramów. Jego zasięg w ataku to 320 centymetrów, w bloku – 305 centymetrów. Parametry imponujące. Aktualnie jest uczniem drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Żorach. Za rok czeka go matura, a później studia. Jest raczej przesądzone, że będą to studia związane z jego życiową pasją albo Akademia Wychowania Fizycznego, albo zarządzanie sportem. Na razie stara się, aby jego dynamicznie rozwijająca się kariera nie stanowiła przeszkody w kontaktach z rodziną i przyjaciółmi. Dlatego każdą wolną chwilę wykorzystuje na to, aby odwiedzić swoje rodzinne Brzesko, gdzie zawsze z utęsknieniem czekają na niego rodzice i dziewczyna. Tak było na przykład na początku kwietnia. Pierwszego był w Jastrzębiu na meczu, po którym natychmiast udał się w drogę do Brzeska, a już nazajutrz widziano w pociągu w drodze powrotnej. W rodzinnym mieście ma spore grono kibiców, którzy zawsze zasiadają przed telewizorami, gdy transmitowany jest mecz z udziałem Jastrzębskiego Węgla. Za każdym razem, gdy trener podnosi do góry tabliczkę z numerem „12” (taki numer przydzielono Karolowi w drużynie), serca zaczynają bić mocniej.

Waldemar Pączek

### OGŁOSZENIE

Wynajmę luksusowy lokal przy RONDZIE 4, tel. 603939629

# krzyżówka wielkanocna



1. 40 - dniowy
2. Wielkanocne ciasto
3. Świąteczna pora roku
4. Ostry w koszyku
5. Często mylone z pisankami
6. Pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych
7. Świąteczna zupa
8. Śmigus...
9. Dawniej zwany wstępną środą
10. Wielkanocny z czekolady
11. Spotykany na większości pocztówek wielkanocnych
12. Zdradził Chrystusa
13. Używany do zdobienia koszyków
14. Święcona w niedzielę

Czytane pionowo litery z pól zaznaczonych kołem stworzą hasło.  
Rozwiązania prosimy przysłać lub dostarczyć na adres:  
Miejski Ośrodek Kultury, plac Targowy 10, 32-800 Brzesko,  
do 4 maja 2017r. (decyduje data stempla pocztowego),  
lub mailem: redakcja.bim@gmail.com.

## Nagrody:

- Karnet o wartości 100zł na imprezy organizowane przez MOK
- 2 x monografia "Brzesko. Dzieje miasta i regionu"
- 2 x książka "Róża z dębińskiego zamku"

## Zapraszamy do głosowania

Trwa Plebiscyt na Sportowca, Drużynę, Trenera i Mecenasu Sportu Gminy Brzesko.

Głosy można oddawać na stronie internetowej [www.brzesko.pl](http://www.brzesko.pl)

(tam dostępne są również dokładniejsze opisy nominowanych) oraz przez formularz zamieszczony poniżej.



Gmina Brzesko



BRZESKO

# PLEBISCYT



## NA SPORTOWCĄ, DRUŻYNĘ, TRENERA I MECENASĄ SPORTU GMINY BRZESKO 2016

GŁOSUJĘ NA:

1. Sportowiec do lat 18 .....  
(imię) (nazwisko)

2. Sportowiec powyżej 18 lat .....  
(imię) (nazwisko)

3. Drużyna .....  
(nazwa zespołu)

4. Trener .....  
(imię) (nazwisko)

5. Mecenas Sportu .....  
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)

Dane głosującego: .....  
imię nazwisko miejscowość

# Kupon należy dostarczyć lub wysłać  
do siedziby Organizatora na adres:  
Urząd Miejski w Brzesku 32-800 Brzesko  
ul. B. Głowackiego 51 Biuro Promocji  
z dopiskiem PLEBISCYT  
do dnia 22 kwietnia 2017 r.



# Dużo ciepła prosto z serca

Nie tylko na Wielkanoc...



[www.mpec.brzesko.pl](http://www.mpec.brzesko.pl)

Zdrowych, pogodnych  
i rodzinnych  
Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiosennego słońca,  
wszelkiej pomyślności,  
radości i optymizmu  
życzy Państwu  
Krakowski Bank Spółdzielczy



Polski Bank **Krakowski Bank Spółdzielczy**

[www.kbsbank.com.pl](http://www.kbsbank.com.pl)

**Filia Brzesko,**  
ul. Mickiewicza 31a, 32-800 Brzesko  
tel. 14 663 01 20,

**Filia Brzesko,**  
ul. Ogrodowa 6, 32-800 Brzesko  
tel. 14 663 41 84,

## Drużynowe biegi przełajowe



Na stadionie Okocimskiego Klubu Sportowego odbyły się zawody dla szkół podstawowych oraz gimnazjów w drużynowych biegach przełajowych. Zespoły liczyły po 6 zawodniczek i zawodników. Wśród drużyn gimnazjalnych w kategorii chłopców, jak i dziewcząt równych sobie nie mieli uczniowie Gimnazjum nr 2 w Brzesku.

**Dziewczęta:** 1. PG2 Brzesko – 24 pkt, 2. PG1 Brzesko – 58 pkt, 3. PG Jadowniki – 89 pkt. **Chłopcy:** 1. PG2 Brzesko – 21 pkt, 2. PG Jadowniki – 71 pkt, 3. PG1 Brzesko – 79 pkt.

Biegi szkół podstawowych natomiast były podzielone na dwie kategorie: młodszą oraz starszą. Każdy zespół liczył 6 zawodników. Punkty uzyskane przez uczniów w tych kategoriach sumowały się i dawały ostateczny wynik dziewczynom i chłopcom. Najmniejsza suma uzyskanych punktów dawała najwyższe miejsce w klasyfikacji. Awans do etapu powiatowego uzyskała Szkoła nr 3 w Brzesku, a także zawodniczki/zawodnicy, którzy zajęli miejsca 1-3 w swojej kategorii w przypadku, gdy ich szkoła nie przeszła do następnego etapu.

**Dziewczęta:** 1. PSP 3 Brzesko – 111 pkt, 2. PSP 2 Brzesko 145 – pkt. 3. PSP Poręba Spytkowska – 161 pkt. 4. PSP 1 Jadowniki – niepełna drużyna, 5. PSP Okocim – niepełna drużyna.

**Dziewczęta młodsze indywidualnie:** 1. P. Szotyłsik – PSP2 Brzesko, 2. N. Proficz – SP Poręba Spytkowska 3. N. Gicala – SP Poręba Spytkowska.

**Dziewczęta starsze indywidualnie:** 1. M. Bakalarz – SP Poręba Spytkowska. 2. P. Gicala – SP Poręba Spytkowska 3. E. Brach – PSP3 Brzesko.

**Chłopcy:** 1. PSP3 Brzesko – 60 pkt, 2. PSP2 Brzesko – 149 pkt, 3. PSP Poręba Spytkowska – 176 pkt, 4. PSP Okocim – niepełna drużyna, 5. PSP1 Jadowniki – niepełna drużyna.

**Chłopcy młodszy indywidualnie:** 1. P. Zalesny – SP Poręba Spytkowska 2. K. Król – PSP3 Brzesko, 3. J. Olchawa – PSP3 Brzesko

**Chłopcy starsi indywidualnie:** 1. M. Wójcik – PSP2 Brzesko, 2. Ł. Pośladek – PSP3 Brzesko, 3. K. Leś – PSP3 Brzesko. (SK)



## NOWE MIESZKANIA BRZESKO – JASIEŃ, ul. Nowy Świat



**Mikuszowice**  
dom 60m<sup>2</sup>, dz.28ar  
169.000zł.



**Lipnica Górna**  
rozpoczęta budowa  
dz.30ar, 205.000zł.



**Lipnica Murowana**  
nowy dom 139m<sup>2</sup>  
dz.10ar, 265.000zł.



**Lipnica Dolna**  
nowy dom 120m<sup>2</sup>  
dz.22ar, 270.000zł.



**Dąbrowice**  
dom 300m<sup>2</sup>,  
dz.75ar -559.000zł.



**Bochnia**  
nowy dom 262m<sup>2</sup>,  
dz.20ar, -790.000zł.



**Nowy Wiśnicz**  
willa 220m<sup>2</sup>, dz.10ar  
-1.550.000zł.

**DZIAŁKI w BOCHNI:**  
\*ul. Gadowskiego  
15,29ar-240.000zł.  
\*ul. Karosek  
19,37ar-159.000zł.  
\*ul. Brzeska  
29ar-552.000zł.

**Działki  
w okolicy Bochni:**

**DĄBROWICA:**  
-23ar-103.500zł  
-14ar-79.000zł.

**SIEDLEC:**  
-9,16ar-49.000zł.  
-17ar-76.500zł.

**NIESZKOWICE M.:**  
-14ar-70.000zł  
-67ar-79.000zł.

**Lipnica Dolna**  
-22ar-65.000zł.

**Łomna**  
-1,3 Dolna 7ha-79.000

**Lipnica Dolna**  
-1,06ha-70.000zł.

**Bytomsko**  
-16ar-65.000zł.

Zainteresowała Cię ta oferta? Zadzwoń do nas, napisz wiadomość  
[biuro@archiinwest.pl](mailto:biuro@archiinwest.pl)  
lub odwiedź nas w biurze – **Zapraszamy!**

# WIOSENNE OKAZJE



KOSIARKI JUŻ OD:

**117,90 zł**

**miesięcznie**

(Cena dotyczy modelu LC 140)

**Oferta rat 0%  
obejmuje wszystkie  
modele z serii LC**

Promocja ważna do 30.06.2017 r.  
lub wyczerpania zapasów.

## WYKASZARKI

Ceny już od:

**999 zł**

Promocja ważna do 30.06.2017 r.  
lub wyczerpania zapasów.

PROMOCJA



## HUSQVARNA AUTOMOWER®

Kosiarki automatyczne

CERTYFIKAT ANTYKRADZIEŻOWY

20 RAT  
**0%**



**WSZYSTKIE  
MODELE  
WYPOSAŻONE  
W AUTOMOWER®  
CONNECT\***

\*Nie dotyczy modelu  
Automower 105.



Promocja trwa do 30.11.2017 r. lub odwołania.

## AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

**R-BUD: Bochnia**, ul. Brzeska 29, tel: 14 611 58 90, 661 921 885

**Brzesko**, ul. Głowackiego 56, tel: 14 686 35 60, 533 544 664

e-mail: sklep@rbud-las-ogrod.pl, www.rbud-las-ogrod.pl

 **Husqvarna®**

READY WHEN YOU ARE

### KRYNICZANKA

To woda mineralna ze Zdroju Głównego w Krynicy. Jest balsamem dla Twojego układu krążenia i prawidłowej przemiany materii. Obniża cholesterol, utrzymuje Twoje serce w dobrej kondycji. Działa przeciwalergicznie, zapobiega osteoporozie. Krynica - woda dla całej rodziny.



### JAN

Jeżeli masz problemy z chorobami nerek i dróg moczowych natura stworzyła dla Ciebie wspaniałą wodę JAN - remedium na Twoje dolegliwości. Jej lecznicze właściwości pomogą Ci również odzyskać sprawność wątroby po uszkodzeniach wirusowych. Stosować wg wskazań lekarza.

*Życzymy  
zdrowych i spokojnych  
Świąt Wielkanocnych  
pełnych miłości  
i rodzinnego ciepła*

**ŚNIEŻKA**  
**MARKET BUDOWLANY**

REGIONALNY DYSTRYBUTOR

*Zasmakuj Krynicy w Brzesku*

BRZESKO, UL. GŁOWACKIEGO 46  
TEL. 14 68 45 808

### ZUBER

Unikalna w skali europejskiej woda, o dużej mineralizacji i niezwykle wysokiej zawartości składników stałych. Znakomicie pomaga w leczeniu schorzeń wątroby i dwunastnicy. Pomaga Ci zwalczyć nadkwasotę, a także pozbyć się kilku zbędnych kilogramów. Stosować wg wskazań lekarza.



### SŁOTWINKA

Nerwice, stres, choroby neurologiczne - to zmora naszej cywilizacji. Słotwinka dzięki unikalnej zawartości mikroelementów i minerałów takich jak MAGNEZ leczy nadciśnienie, cukrzycę, alergie, pomaga usuwać metale ciężkie z organizmu. Zalecana w celach profilaktyczno-zdrowotnych. Stosować wg wskazań lekarza.